Cena 8 zł

KURIER SPORTOWY

Wychodzi w każdy poniedziałek

ROK III | Bydgoszcz—Poznań—Łódź—Kraków Katowice Gdańsk Gdynia Szczecin—Warszawa, dnia 24 2. do 3. 3. 1947 r. | NR 7

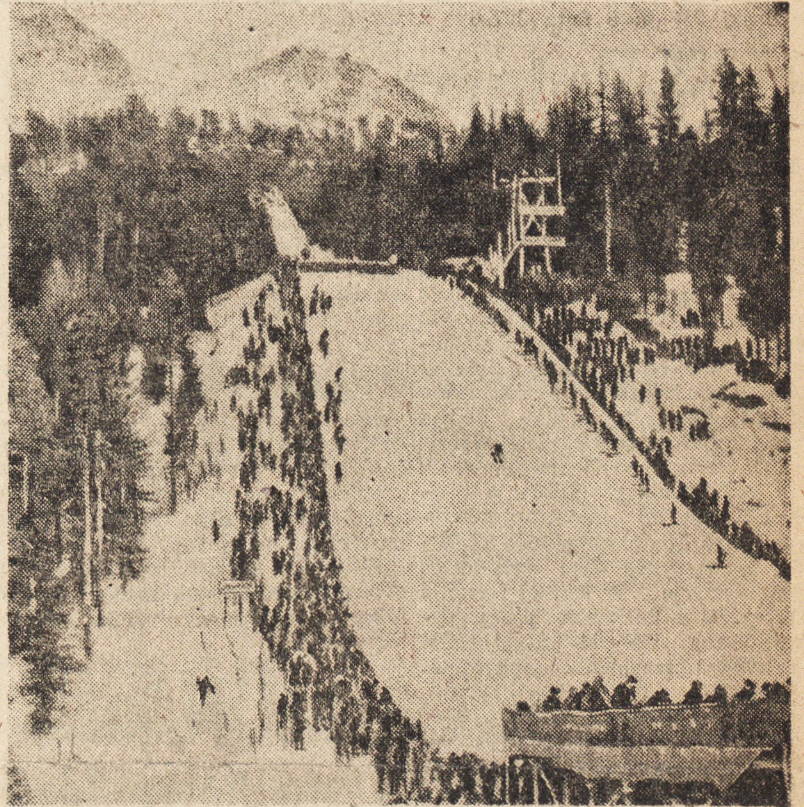
Warta gromi IKS 15:1

POZNAŃ (tel. wł.). Rewanżowe spotkanie Warty z IKS Wrocław, zakończyło się wysokim zwycięstwem drużyny poznańskiej, której zawodnicy wykazali olbrzymią poprawę formy i włożyli dużo serca do walki, ażeby po ostatnich niepowodzeniach na własnym terenie zrehabilitować się wobec swej publiczności, która tak olbrzymie pokłada w sympatycznych zawodnikach Warty nadzieje. Zawodnicy Wrocławia mimo tak wysokiej porażki, zaprezentowali się całkiem dobrze. Do wagi półciężkiej przeciwko Szymurze nie wystawili Wrocławianie żadnego przeciwnika, oddając dwa cenne punkty walkowerem. Organizatorzy, którzy wywiązali się doskonale z swego zadania postarali się dla Szymury o przeciwnika w osobie kolegi klubowego Adamskiego, z którym popularny Franek stoczył spotkanie walcząc w 16-sto uncjowych rękawicach. Szymura meczem tym urządził sobie doskonały trening i przeważał wysoko przez wszystkie starcia. Mecz przeprowadzono w atmosferze naprawdę sportowej, a zawodnicy walczyli czysto i fair.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: (na pierwszym miejscu zawodnicy Warty). W wadze muszej Malak spotkał się z Kurowskim. W dwu ostatnich starciach Malak uzyskuje coraz wyraźniejszą przewagę, zasypując Kurowskiego gradem ciosów, uzyskując wysokie zwycięstwo na punkty. Sęk w wadze koguciej miał za przeciwnika Szymonowicza i musiał się ciężko napracować ażeby uzyskać zwycięstwo na punkty. Tempo tego spotkania przez cały czas żywe. Silne ciosy Warciarza decydują w końcu o jego zwycięstwie. W wadze piórkowej Woznowski zwyciężył na punkty Miszczuka. Poznańczyk wyższy o dłuższym zasięgu rąk był bardzo trudnym do pokonania dla Miszczuka, ten zastosował taktykę wyskoków i trafił kilka razy silnie. odporny jednakże na ciosy Woznowski dochodzi powoli do głosu i rozstrzyga spotkanie na swą korzyść. Najbardziej zaciętą walkę dnia stoczyli w wadze lekkiej Kubiak z Waługą. Młody Kubiak podobnie jak i jego przeciwnik, który ma na rozkładzie Polusa, dąży do k. o. — obaj silnie uderzają, w trzecim starciu zaznacza się lekka przewaga Waługi tak, że ogłoszony wynik remisowy krzywdzi zawodnika Wrocławia. Jarecki w wadze półśredniej spotkał się z Talarowskim. Spokojny i opanowany Jarecki systematycznie zbiera punkty. Przeciwnik jego za zbyt niskie uniki otrzymuje 2 upomnienia i w końcu przegrywa wyraźnie na punkty. Walka w wadze średniej skończyła się po dwu rundach. Sobczak w spotkaniu z Korboninem przeważa zdecydowanie. Przeciwnik jego po silnym ciosie w drugim starciu zaczyna silnie krwawić nad okiem i poddaje się. Szymura zdobył punkty walkowerem a Klimecki pokonał Ciećwierza. W pierwszej rundzie Wrocławianin znalazł się dwa razy do 8-miu na deskach, w drugim starciu przy olbrzymiej przewadze Klimeckiego sędzia przerwał spotkanie, przyznając zwycięstwo warciarzowi przez techniczne k. o.

W ringu sędziował p. Kubiak na punkty panowie Plewicki (Warszawa) Klepsiak (Śląsk) i Nowakowski (Bydgoszcz).

Skocznia olimpijska w St. Moritz



Piękna skocznia narciarska w St. Moritz. Tutaj odbył się niedawno konkurs skoczków w międzynarodowych zawodach narciarskich o „Białą wstęgę".

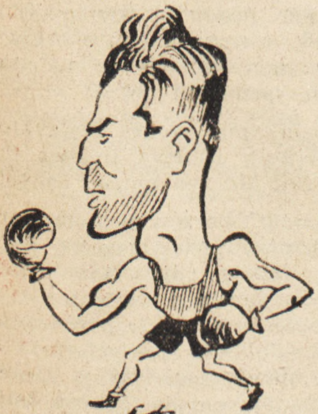
MKS bije Wisłę 13:3

Słaby poziom walk bokserskich

GDYNIA (tel. wł.) W Gdyni wobec 200 widzów odbył się mecz bokserski z cyklu drużynowych mistrzostw Polski między krakowską „Wisłą" a MKS z Gdyni, który zakończył się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 13:3. Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu podajemy zawodników Gdyni):



Antkiewicz (MKS) (u góry) zrewanżował się Gromali (Wisła) (poniżej), bijąc go tym razem zdecydowanie.



Waga musza: Sowiński zakończył swą walkę w drugiej minucie, zwyciężając przez k. o. Kobę. Szopiński spotkał się z Konikiem, który wyraźnie unikał walki, lecz uzyskuje szczęśliwe zwycięstwo z powodu dyskwalifikacji Szopińskiego. Z dużym zainteresowaniem oczekiwane spotkanie w wadze piórkowej pomiędzy Antkiewiczem



Krakowianin Kolut uległ na punkty Lickowi podczas meczu MKS (Gdynia) — „Wisła".

a Gromalą, zakończyło się po bardzo żywej i ciekawej walce wysokim zwycięstwem punktowym milicjanta. W wadze lekkiej Skierka rozstrzygnął walkę przez k. o. w drugiej rundzie, zwyciężając Dudzika. Iwański w wadze półśredniej spotkał się z dobrym Natkańcem, którego mimo rozpaczliwej obrony pokonał wysoko na punkty. W wadze średniej spotkali się Szymankiewicz z Matułą. Zwyciężył w drugiej rundzie przez k. o. Szymankiewicz. Walka w wadze półciężkiej między Lickiem a Kolutem stała na niskim poziomie i zakończyła się po nieciekawym przebiegu punktowym zwycięstwem Licka. W wadze ciężkiej Wieliński w spotkaniu ze Żbikiem wywalczył remis. Żbik walczył bardzo nieczysto.

W ringu sędziował por. Ćwiklinski ze Śląska, na punkty Wroz (Poznań), Kołodziejczyk (Poznań) i Markowski (Śląsk).

Warta w nowej hali

Pięściarze „Warty" uniezależnili się nareszcie od firmy Cegielski i boksują już w własnej hali. Dzięki wspaniałomyślności Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Poznaniu udostępniono halę montażową samochodów w Górczynie (przy remizach tramwajowych), która podobno pomieścić może 5.000 widzów.

Porażka „Beau Jack'a"

NOWY JORK. Na ringu Madison Square Garden w Nowym Jorku rozegrano wczoraj dwie emocjonujące walki pięściarskie. W pierwszej z nich Patsy Giovanelly, z pochodzenia Włoch, przegrał na punkty z Cyrilem Gallie — walijskim pięściarzem w. półśredniej. W drugim spotkaniu b. mistrz świata w. lekkiej Beau Jack przegrał przez techniczne k. o. w 4-tej rundzie z Tony Jancito i został zniesiony z ringu na noszach na skutek ponownej kontuzji kolana. Była to pierwsza walka eks-mistrza świata po operacji kolana, jaką przeszedł w listopadzie ub. roku.

Przygotowania olimpijskie

Zarzut Amerykan, iż Londyn nie robi jeszcze żadnych przygotowań do przyszłej Olympiady okazuje się bezpodstawny. Anglicy rozpoczęli pracę, zakrojoną na szeroką skalę. Najwięcej trudności nasuwa pomieszczenie z górą 5.000 zawodników.

W planie jest zbudowanie miasteczka olympijskiego w jeszcze ulepszonej formie od amerykańskiej wsi olympijskiej z roku 1932. Punktem centralnym zawodów będzie stadion w Wembley. Zatwierdzono budowę szeregu dróg między dworcem a stadionem, otwartego basenu pływackiego, szatni z kompletnym wyposażeniem parku dla samochodów, restauracji, torów treningowych, rozszerzenie głównej bieżni do 7 torów itp.

„Grochów" (Warszawa) bije „Zjednoczenie" (Bydgoszcz) 11:5

WARSZAWA (tel. wł.) Przy wielkim zainteresowaniu publiczności, odbyło się w Warszawie w sali YMCA spotkanie pięściarskie między stołecznym Grochowem, a bydgoskim Zjednoczeniem, zakończone zdecydowanym zwycięstwem Grochowa w stosunku 11:5. Po tym zwycięstwie Grochów zdaje się być najpoważniejszym kandydatem na mistrza grupy przed Milicyjnym Klubem Sportowym z Gdyni. Samo spotkanie nie stało na specjalnie wysokim poziomie, za wyjątkiem walki w wadze piórkowej stoczonej między Sadłowskim a Krużą. Spotkanie tych dwóch pięściarzy zakończyło się wynikiem remisowym.



Komuda

Wyniki techniczne poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco (zawodnicy Grochowa na pierwszym planie).

W wadze muszej Patora wypunktował nieznacznie Jóźwiaka.

W wadze koguciej doszło do spotkania między Sobkowiakiem i Borowiczem. Z walki tej wyszedł zwycięsko Sobkowiak, który tylko nieznacznie przeważał nad Borowiczem.

W wadze piórkowej pierwszy punkt dla Zjednoczenia zdobył Kruża po remisie z Sadłowskim. Była to najładniejsza walka dnia.

W wadze lekkiej Leczkowski zdobył punkty walkowerem z powodu choroby Komudy.

W wadze półśredniej Wnęk przegrał wyraźnie na punkty z Wiklińskim. Dodać wypada, że Wikliński na ogół nie zachwycił i był nawet w 3 starciu na moment na deskach.

W wadze średniej Majewski niesłusznie wygrał z Pollakiem. Werdykt ten krzywdzi zawodnika bydgoskiego, który zasłużył co najmniej na remis.

W wadze półciężkiej Kolczyński z powodu braku przeciwnika zdobył dalsze dwa punkty dla barw Grochowa.



Wikliński

W ostatniej walce dnia Archacki wypunktował Chyłę.

Po tym zwycięstwie zespół warszawski zdobędzie prawdopodobnie tytuł mistrza grupy.

Nowe zwycięstwo Tandberga

SZTOKHOLM. W Gotheborgu odbyło się spotkanie pięściarskie wagi ciężkiej między mistrzem Szwecji Olle Tandbergiem i Włochem Luigi Musina. Zwyciężył Tandberg przez techniczne k. o. w 8-ej rundzie.

Węgrzy nie przyjechali

ŁÓDŹ (tel. wł.) Drużyna mistrza Węgier Csepel, która miała w dniu wczorajszym rozegrać spotkanie pięściarskie z drużyną łódzkiego Zrywu z niewiadomych przyczyn jeszcze nie przybyła do Polski. Przyjazd pięściarzy węgierskich spodziewany jest we wtorek względnie czwartek, opuścili oni już Budapeszt mając wizy w porządku.

AZS-Warszawa w finale mistrzostw koszykówki

ŁÓDŹ (tel. wł.) Dwudniowe walki o mistrzostwo koszykówki rozegrane w Łodzi pomiędzy AZS-em Warszawa, YMCA Łódz i CKS Częstochowa zakończyły się pewnym zwycięstwem akademików, którzy w pierwszym dniu pokonali pewnie CKS Częstochowę w stosunku 55:19 (31:4) a w drugim dniu po bardzo zaciętej walce i zarządzonej dogrywce YMCE Łódź w stosunku 32:28. W normalnym czasie wynik brzmiał 26:26 w pięciu minutowej dogrywce akademicy uzyskali szczęśliwy wynik 6:2 i tym samym zakwalifikowali się do rozgrywek finałowych.

Mistrzostwa narciarskie Polski rozpoczęte!

W Zakopanem rozpoczęły się mistrzostwa narciarskie Polski. W pierwszym dniu rozegrano przy niezbyt dobrych warunkach atmosferycznych konkurs skoków do kombinacji norweskiej Zwyciężył Jan Kula, mając skoki 53, 54,5 nota 227,6, 2 miejsce zajął Krzeptowski ze skokami 49,5 57,5 nota 219, 3 był Gonsienica, skoki 55 i 56 nota 217,1, 4 Wieczorek 53 i 55,5 nota 214,5, 5 — Tejnert, skoki 51 i 49,5 nota 210,5, 6 Dziedzic — 50 50, i nota 203,7.

RKS-Batory – ŁKS 8:8

KATOWICE (tel. wł.) W rozegranym tutaj meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Polski ŁKS zremisował z drużyną śląską. Wszystkie walki stały na dobrym poziomie. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: Waga musza: Bazarnik wygrał wysoko na punkty z mistrzem Polski Stasiakiem. Była to najpiękniejsza walka dnia. Bazarnik wykazał wspaniałą technikę i piękną pracę nóg W wadze koguciej Górecki (B) zwycięża w II rundzie przez t. k. o. Dolewskiego (ŁKS) W piórkowej Lybelt (B) został wypunktowany przez Marcinkowskiego (ŁKS) który w spotkaniu tym wykazał b. dobrą kondycję. W lekkiej Manecki (B) wygrał z Różyckim przez dyskwalifikację. Różycki unikał walki i symulował otrzymanie nieprawidłowego ciosu. W półśredniej Kula (B) uległ Olejnikowi w II rundzie. W średniej dobry technik Nowara wygrał wysoko na punkty z Rychtelskim, który jednak walczył bardzo ambitnie. W półciężkiej Kolonko (B) pomimo wysiłków przegrał na punkty z Pisarskim, który jednakże wykazał wyraźny brak kondycji, nie wytrzymując zupełnie 3 rundy W wadze ciężkiej mistrz Polski Niewadził naraził się na ośmieszenie. Mając trudną przeprawę z Kubicą w drugim starciu w zwarciu ugryzł przeciwnika w ucho. Sędzia udzielił mu tylko upomnienia zaś publiczność śląska przyjęła apetyt Niewadziła gwizdami, tym bardziej że po fakcie tym ucho przeciwnika służyło mu za cel.

Bokserzy Cegielskiego (Poznań) zwyciężyli CKS Częstochowa 13:3

POZNAŃ (tel. wł.) Spotkanie rewanżowe powyższych zespołów zakończyło się wysokim zwycięstwem zawodników poznańskich. Poziom walk był niższy jak na meczu Warty. Goście nie stawili zawodnika do wagi pół średniej oddając dwa punkty walkowerem. Wyniki techniczne były następujące: (na pierwszym miejscu zawodnicy HCP).

W wadze muszej Frąckowiak nie rostrzygnął walki ze Spychalskim — walka prowadzona żywo przy silnej obustronnej wymianie ciosów kończy się remisem Miodowicz w wadze koguciej spotkał się z Frymusem, którego po spokojnie prowadzonej walce na dystans pokonał na punkty. W wadze piórkowej Stefański spotkał się z Chudym, uzyskując po niezbyt ciekawej walce remis. Dalszy remis przyznali sędziowie w walce w wadze lekkiej pomiędzy Degórskim a Marciniakiem; wynik ten krzywdzi Degórskiego. Jak już wspomnieliśmy Borowicz uzyskuje w wadze półśredniej dwa punkty bez walki.

W wadze średniej Krauze w walce z Bergiem uzyskał niesłuszne zwycięstwo punktowe. W półciężkiej Wojewoda miał za przeciwnika doskonale zapowiadającego się Marona, który walcząc dopiero 3-ci raz w ringu wypadł bardzo dobrze i zwrócił na siebie uwagę kapitana związkowego p. Suszczyńskiego. Maron walczył dobrze w dwu pierwszych starciach nie wytrzymał trzeciego i przegrał lekko na punkty. W wadze ciężkiej Cwojdziński znokautował Stępińskiego.

W ringu sędziował p. Sieroszewski z Łodzi, na punkty pp Nowakowski z Bydgoszczy, Landau z Wrocławia i Czernik z Łodzi.

Gród nad Brdą bez pływalni

BYDGOSZCZ. W Bydgoszczy istnieje otwarta pływalnia wojskowa, lecz bardzo prymitywna. Dzięki inicjatywie prezesa Pom. OZP Woźniaka, została pływalnia ta oddana w administrację okręgowi pływackiemu. Pomoc na najpotrzebniejsze inwestycje obiecał wojewoda pomorski i prezydent miasta, to jednak wszystko nie rozwiązuje kwestii, kiedy inne ośrodki dysponują kilkoma — w dobrym stanie znajdującymi się pływalniami.

Wyszukało się z akt, przedwojenne projekty budowy dalszej otwartej pływalni. Tak samo pozostawili Niemcy plany na budowę krytej pływalni, lecz niestety tylko plany Na przeszkodzie zrealizowania wszystkiego stoi obecnie brak pieniędzy

Bydgoszcz nie ma boisk sportowych

BYDGOSZCZ. Wszystkie zawody piłkarskie odbywają się w Bydgoszczy na mocno już zniszczonym boisku Stadionu Miejskiego, co jest zupełnie zrozumiałe, kiedy od rana do wieczora jest stadion w sezonie piłkarskim zajęty.

Leżące u wylotu miasta boisko imieniem radcy Świtały ma być do wiosny częściowo doprowadzone do porządku. Ze względu na brak funduszów — planu nie uda się w zupełności przeprowadzić Za dawniejszą szkołą Podchorążych istnieje boisko, a ściśle mówiąc istniało boisko. Jest ono kompletnie zdewastowane, a trybuny rozszabrowane. DOW jako gospodarz tegoż boiska jest podobno gotów oddać takowe w zarząd BKS „Polonia".

Na tym kończy się wszystko co ma Bydgoszcz dla tak bardzo ruchliwego ośrodka piłkarskiego. Jak na Bydgoszcz zbyt mało!

Gimnastyka przyrządowa ma znów przodować wśród wszystkich gałęzi sportu

Wychodząc z tego założenia Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego kładzie nacisk, aby organizowano zespoły gimnastyki przyrządowej przy wszystkich klubach i zrzeszeniach sportowych.

Na terenie Pomorza otrzymały kluby polecenie przystąpienia w najbliższej przyszłości do pracy i podania najlepszych gimnastyków przyrządowych w celu stworzenia reprezentacyjnego zespołu Pomorza uwzględniając przy tym zwłaszcza młody narybek.

Kierownictwo objąłby znany z okresu przedwojennego zawodnik Betyna. Bydgoski ośrodek przeprowadza specjalny kurs dla instruktorów gimnastyki przyrządowej, kluby zaś otrzymają szczegółowo opracowany program ćwiczeń. Praca ta będzie może zacząktiem myśli PUWF powołania do życia Polskiego Związku Towarzystw Gimnastycznych.

Warta — Pomorzanin 30:28

Gra żywa i ciekawa: Pomorzanin nadspodziewanie dobry. Warta bez Szymury, który musiał wyjechać na mecz bokserski do Poznania.

Kosze zdobyli: Pawlicki 2, Iwanow 10, Dylewicz 14, Matysiak 7, Górski 2. Punkty dla Pomorzanina: Stefanowicz 14, Betlejewski 6, Karczewski 10, Stefanowicz II 5, Cichocki 3.

YMCA — Pomorzanin 31:11

YMCA sprawiła licznym widzom miłą niespodziankę, grając ładnie i przy tym skutecznie. Najlepszy na boisku Markowski.

Sędziował wszystkie mecze uważnie i obiektywnie p Szeremeta. AL.

Ping-pong u harcerzy

W dniach 1 i 2 marca br. odbędą się w Sopocie Harcerskie Mistrzostwa Wybrzeża w tenisie stołowym. Organizacja imprezy spoczywa w rękach WF Komendy Gdańsko-Morskiej Chorągwi Harcerzy w Sopocie.

Należy oczekiwać, że 2-dniowe rozgrywki przyniosą ciekawe spotkania pomiędzy młodymi zespołami harcerskimi. (Alba)

Zebranie bydgoskiego Zrywu

Ze względu na mecz zapaśniczy z KS „Milicyjnym" z Łodzi i innych ważnych spraw, jak mistrzostwa atletyczne Pomorza — w przyszłą środę w lokalu ZWM, Marcinkowskiego 3, o godz. 18-ej odbędzie się zebranie sekcji. Przybycie wszystkich atletów obowiązkowe.

Wyczyński i Wierzelewski wracają do kraju

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie z Anglii wraca doskonały prawoskrzydłowy b. Gryfu — Wierzelewski, który prawdopodobnie zasili drużynę Pomorzanina. Z Zachodu powraca również Wyczyński — bramkarz. Znacznego wzmocnienia dozna Pomorzanin przez akces obrońcy Zielińskiego z Inowrocławskiej Goplanii, który na stałe przeniósł się do Torunia. (zik).

Konkurs na rzeźbę o tem. sportowym

Państwowy Urząd WF i PW podaje do wiadomości, że konkurs na rzeźbę o temacie sportowym, organizowany wspólnie z Ministerstwem Kultury i Sztuki, został przedłużony do dnia 1 kwienia br.

P. U. WF i PW.

Na podstawie Dekretu Krajowej Rady Narodowej z dnia 16 stycznia 1946 (Dz. U. Nr 1 poz. 1) dotyczący organizacji Urzędów i Rad WF i PW mają prawo bezpłatnego wstępu na wszelkiego rodzaju imprezy sportowe za okazaniem legitymacji:

a) członkowie Państwowej Rady WF i PW na całym obszarze Państwa, b) członkowie Wojewódzkiej Rady WF i PW na obszarze danego Wojew. c) członkowie Miejskiej Rady WF i PW na obszarze swego miasta, d) członkowie Powiatowej Rady WF i PW na obszarze swego powiatu.

Polski Zw. Bokserski komunikuje:

Wydział Sportowy PZB zweryfikował ostatnio zawody o drużynowe mistrzoswo Polski do 2. 2. 1947 r. wg wyników osiągniętych na ringu. Jedynie mecz WKS „Lublinianka" — OM „TUR" Rzeszów zweryfikowano 16:0 i 2 punkty dla Lublinianki z powodu stawienia się przez OM „TUR" tylko 5 zawodników.

*

Wniesiony przez IKS Wrocław protest odnośnie niewypełnienia obowiązku gospodarza przez MKS Gdynia odrzucono, ponieważ gospodarz zawodów uczynił zadość wymaganiom.

*

Mistrzostwa indywidualne w okręgach dla seniorów odbędą się pierwszy raz w jednym terminie i to w dniach 1—9 III. 47 r.

*

Ukarano za podwójne podpisanie kart zgłoszeń z dalszą przynależnością do klubu wymienionego na pierwszym miejscu 6-cio tygodniową dyskwalifikacją następujących zawodników:

Brunecki Bolesław, ur. 28. 6 1916 KS Lublinianka — Lublin, ponownie zgłosz. dla KS Górnik — Wałbrzych. Kokorucz Ryszard, ur. 15. 6. 1928 KS Cracovia — Kraków ponownie zgłosz. KS OM TUR Jelenia Góra. Sobański Jan, ur. 13. 3. 1928 KSH Cegielski — Poznań ponownie zgłosz. RKS OM TUR Skra — Szczecin. Leśniewski Stanisław, ur. 2. 8. 1926 RKS Bielarnik — Kalisz ponownie zgłosz. RKS Torpedo — Nowogród. Rybasz Eryk, ur. 19. 2. 1923 KS Concordia — Knurów ponownie zgłosz. KS TUR Silesia — Rybnik. Szubiński Henryk, ur. 19. 10. 1929 Szamotulski Klub Sportowy — Szamotuły ponownie zgłosz. HKS Czarni — Szamotuły. Dziennik Stanisław, ur. 9. 11. 1925 Kolejowy Klub Sportowy — Inowrocław ponownie zgłosz. Kupiecki KS Burza — Wrocław.

Zakończenie rozgrywek hokejowych

Meczem HKS (Zryw) — Boruta (Zgierz) 9:2 zakończyły się rozgrywki A-klasy Okręgu Łódzkiego. Tabela mistrzostw przedstawia się następująco: 1 ŁKS. 2. „Włókniarz". 3. HKS. 4. Boruta.

Łyżwiarskie mistrzostwo w Sopocie

W ub. niedzielę odbyły się w Sopocie zawody łyżwiarskie w ramach mistrzostw m. Sopotu, zorganizowane przez Miejski Klub Sportowy. Wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące

Juniorzy — jazda zwykła: 1. Idzior, 2. Widel

Juniorki — jazda zwykła: 1. Kłosińska 2 Henig.

Panie — jazda figurowa: 1. Ulenberg, 2 Orczykówna.

Panowie — jazda figurowa: 1. Lewandowski 2. Kazub.

Jazda parami: 1 Ulenberg — Kazub [illegible] czykówna — Gortmann.

Nowe władze TS „Polonia" w Poznaniu

Ostatnio odbyta R. W. Z. po udzieleniu absolutorium dla ustępującego zarządu wybrało nowy zarząd w składzie: prezes — Jankowski M., I wiceprezes — Waligórski, II wiceprezes — Kapitańczyk, sekretarz — Jankowski Wł., skarbnik — Jaskowski, gospodarz — Fitzner, Kier. sekcji piłki nożnej — Magdziarz, Kier. sekcji lekkoatletycznej i gier — Frankowski.

Sensacja łyżwiarskie Wybrzeża

Korzystając z okazji powrotu naszych zawodników z mistrzostw łyżwiarskich świata w Sztokholmie — w dniach 26 i 27 lutego br. odbędą się na lodowisku w Sopocie po raz pierwszy na Wybrzeżu pokazy najlepszych łyżwiarek i łyżwiarzy Polski, zorganizowane dzięki inicjatywie Miejskiego Klubu Sportowego.

Udział swój zapewnili: mistrzyni Polski, Jadwiga Dąbrowska, Hanka Bursze mistrzyni Warszawy, Henryk Kosiorek — mistrz Polski, Łaniewska — mgr. Owczarek — mistrzowska para w jeździe parami oraz wiele innych łyżwiarzy z Wybrzeża. W programie odbędą się ewolucje sportowe i taneczne. Całość imprez zapowiada się b. ciekawie i należy oczekiwać, że licznie zebrana publiczność będzie miała możność podziwiania prawdziwej i pięknej sztuki łyżwiarskiej.

Niespodzianka sportowa na Ziemiach Odzyskanych

Połczyn-Zdrój, w lutym

Udając się na kurację w Połczynie-Zdroju, ani się spodziewałem, że spotkam tu... narciarzy, i to nie jakichś tam kuracjuszy-amatorów, ale prawdziwych i czynnych, wykorzystujcych w pełni tegoroczne, tak rzadkie na Pomorzu Zachodnim warunki śniegowe.

Pan Bóg był zawsze w kłopocie, aby wszystkim dogodzić Jeden narzeka na ostre i długotrwałe chłody, inny cieszy się z nich. ale radość jego także nie jest pełna, bo śniegi wydają mu się za mało obfite tak, jak to ma miejsce na Pomorzu Zachodnim,

Ale zapał i rozmach sportowy są u nas tak potężne, że na tej marnej powłoce wyćwiczyło się tu już 85 uczniów w wieku od 16 do 18 lat, a drugich 35 kończy 2-tygodniowy turnus narciarski, zorganizowany przez Wojewódzki Urząd WF i PW w Szczecinie.

Organizacja i przeprowadzenie kursu nie przyszły zbyt łatwo. Pod tym względem a przede wszystkim w przełamaniu lodów sceptycyzmu duże zasługi położył dyrektor wspomnianego urzędu ppłk. Steczkowski. Specjalne podziękowanie za zrozumienie i pomoc należy się dyr. Państw. Zakł. Uzdrowisk. dr. Wasilewskiemu, a za gratisową pomoc żywnościową itp. materialną — dyr. dyr. Gujskiemu i Parlewiczowi.

Nie do przezwyciężenia okazał się tylko brak koksu i tylko dlatego na drugi kurs można przyjąć zaledwo 1/3 część zgłaszających się

Komendantem kursu jest „szatański" (nawet z wyglądu przypominający Mefista) por. Horoszewicz. Zasłużył się on już organizacją sportu w Wałczu i powiecie, gdzie ma podobno wielką (jak twierdzi) niespodziankę sportową — w postaci świetnie zapowiadającej się sprinterki ob. X.

Pomocnikami jego są instruktorzy Zbigniew Kulesza (mistrz Litwy) i Leon Murzyn (mistrz boksu).

„Tematem" kursów jest narciarstwo nizinne, a więc biegowe. A że i teren falisty odpowiada temu, więc tym bardziej kurs ten nie mógł obejść się bez opanowania „oporu", „łuków", „chrystjanij" a także i nowej (od 1938 r. mniej 6 lat wojny), metody „zjazdu śmigowego", wydoskonalonego ostatnio przez Francuzów. Przy częstych skrętach metoda ta ma formę i nazwę — „świdra"

Trzeba zaznaczyć, że na zawodach po ukończeniu pierwszego kursu w biegach patrolowych osiągano czasy zupełnie niezłe.

2-dniowe walne obrady PZPN-u

zatwierdziły „extra-klasę" a odrzuciły zawodowstwo

ŁÓDŹ (tel. wł.). Ubiegłej niedzieli odbyło się w Łodzi walne roczne zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej, w sali Miejskiej Rady Narodowej. W nieobecności prezesa generała Bończy Uzdowskiego, zagaił zebranie wiceprezes inż. Przeworski, powołując na przewodniczącego, naczelnika Konopkę z Łodzi, a do prezydium redaktora Stattera z Krakowa i p. Glinkiego z Łodzi. W imieniu władz powitał zebranie wiceprezydent Cynenkel, a w imieniu Wojewódzkiej Rady WF prezes Rady Narodowej Andrzejak.

Komisja rewizyjna, która ujawniła pewne niedociągnięcia z strony skarbnika, wniosła o udzielenie absolutorium. Kapitan związkowy ppułk. Rejman złożył obszerne sprawozdanie. Referent spraw zagranicznych, p. Malow, który uczestniczył w zebraniu Międzynarodowego Związku Piłki Nożnej FIFA w Luksemburgu, dał krótkie sprawozdanie z tegoż zebrania. Do najwyższej tej magistrali piłkarskiej świata, złożyła Jugosławia wniosek o skreślenie Hiszpanii z listy członków; wniosek ten nie znalazł się w ogóle na porządku obrad, a Polska również nie weszła do zarządu FIFA.

Z czynionych zarządowi zarzutów jedynie dział wyszkoleniowy z kierownikiem p. Kisjelińskim nie stanął na wysokości zadania w minionym okresie sprawozdawczym. Poruszono również sprawę p. Mielocha, który swego czasu w jednym z pism krakowskich bardzo niesportowo zaatakował sędziów polskich. W imieniu zarządu odpowiadał na wszystkie stawiane zarzuty wiceprezes Przeworski.

Uchwalono między innymi, że Łódź w bieżącym sezonie włączona zostanie do rozgrywek o puchar imieniem śp. Kałuży. Walne zebranie udzieliło władzom Związku za pracę o rozwój piłkarstwa polskiego absolutorium przez aklamację. Trzem pierwszym drużynom w piłkarskich mistrzostwach Polski wręczono dyplomy.

Ekstra klasa zatwierdzona —

Wnioski Pomorza i Łodzi o niestworzenie ekstra-klasy, wywiązały ożywioną dyskusję, po której przeprowadzono głosowanie. Wniosek przegłosowany został 183 przeciwko 79 i tymsamym kwestia powołania klasy państwowej stała się faktem dokonanym. Drugi wniosek o wprowadzenie zawodostwa referowany w imieniu PZPN przez inż. Przeworskiego, po długiej ożywionej dyskusji i przemówieniu delegata Poznania, p. Kruka poddany został również pod głosowanie i upadł 143 głosami na 119.

Sport a kompetencje

Rozpatrywano sprawę zasadniczą czy zarząd PZPN w stosunku do W. G. i D. jest władzą nadzorczą czy jedynie instancją, chodziło właściwie o głośną swego czasu sprawę meczu AKS i RKS, po dłuższej dyskusji uchwalono większością głosów 175:74, że zarząd PZPN ma prawo ingerencji z urzędu w wypadku jeżeli W. G. i D. przekroczył obowiązujące przepisy.

W drugim dniu obrad przewodniczący komisji statutowej magister Pierszyński z Krakowa referował sprawę poprawek statutu, między innymi uchwalono że rozgrywki toczyć się będą w całym kraju w A, B i C klasie i że 10% dochodu brutto z imprez klubów walczących o wejście do klasy państwowej i o mistrzostwo Polski zostaje w okręgu i zużyte będzie na cele szkoleniowe.

Precz z alkoholem

Najszerszą dyskusję wywołała sprawa nakładania kar na zawodników i działaczy sportowych znajdujących się na terenie boiska na którym odbywają się imprezy sportowe w stanie podchmielonym i wywołujących awantury. Uchwalono że tak gracze jak i działacze sportowi znajdujący się w stanie nietrzeźwym na boiskach w czasie meczy piłkarskich i wywołujących temże awantury należy bezwzględnie pociągać do odpowiedzialności nakładając kary od 3 do 12 miesięcy. Dla gracza który wystąpi do gry w stanie nietrzeźwym należy należy kary od 6 miesięcy do 3 lat.

Karencja dla graczy otrzymujących zwolnienie trwa dwa lata. Zwolnienie graczy następuje nadal według przepisów PZPN za zgodą dwu zainteresowanych klubów w okręgu oraz wymaga zatwierdzenia PZPN-u. Nie może otrzymać zwolnienia gracz, który przechodzi z klubu do klubu w tej samej miejscowości. Przepisy te obowiązują z dniem 15 grudnia 46 roku.

Budżet na rok bieżący zamyka się sumą sześć milionów złotych z czego na szkolenie przeznacza się około dwu milionów złotych.

Wybory

Na wniosek komisji matki przedstawiono walnemu zgromadzeniu następujący skład nowego zarządu. Prezes gen. Bończa-Uzdowski, I-szy wiceprezes inż. Przeworski, II-gi wiceprezes p. Wilczyński, III-ci wiceprezes po dyskusji nad wysunięta kandydaturą dr Mielocha wysunięto p. Kruka, IV-ty wiceprezes p. Bergal (W. G. i D.), V-ty wiceprezes p. Glinka (W. S. S.), Kapitan sportowy ppułk. Rejman, kronikarz p. Nowak, skarbnik p. Kostkowski, zastępca mjr. Szneider, sekretarz p. Kratowski, z-ca p. Kalinowski, referent spraw zagranicznych mjr. Gasior, z-ca p. Malow, referent wyszkoleniowy p. Kiszewski. Delegatami na zebranie Związku Związków Sportowych wybrano pp. inż. Przeworskiego, Zatke i Glinkę. Następne walne zebranie postanowiono przeprowadzić w Warszawie.

Po 15,tu godzinach obrad, prowadzonych chwilami bardzo burzliwie zakończono walne zebranie największego w Polsce związku sportowego, wyrażając naczelnikowi Konopce za sprężyste prowadzenie zebrania pełne uznanie.

Staszek Marusarz



Staszek Marusarz jest wciąż jeszcze najlepszym skoczkiem polskim.

ŁKS-Pomorzanin 2:3 (0:1, 1:0, 1:2)

TORUŃ. Na lodowisku „Pomorzanina w Toruniu rozegrano w niedzielę rewanżowy mecz hokejowy między wyżej wym. drużynami. Zasłużone zwycięstwo odnieśli gospodarze. Grę w znacznym stopniu utrudniał zły stan tafli lodowej. Goście mieli swoich najlepszych w Królu i szybkim Głowackim. Drużyna toruńska walczyła ambitnie i dzięki dyspozycji strzałowej Osmańskiego wygrała mecz. Także bramkarz Trenk miał swój dzień. Bronił brawurowo w licznych sytuacjach podbramkowych. Obrońcy Kowalski i Garstecki mieli bardzo trudne zadanie, z którego jednak wyszli obronną ręką.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Osmański 2, Zieliński 1. Dla pokonanych Głowacki i Król. Sędziowali uważnie pp. Wigura i Dunecki. (zik)

Sztolc nokautuje

Pafawag (Wrocław) - Pomorzanin 9:7

TORUŃ. Rewanżowe spotkanie między powyższymi drużynami zakończyło się zasłużonym zwycięstwem gości w stosunku 9:7

Najładniejszą walkę wieczoru stoczył Brzeski (Pomorzanin) w wadze piórkowej z Kozłowskim wygrywają ją wysoko na punkty. W ósemce gości najlepsze wrażenie wywarł Sztolc, który wygrał przez k. o. w pierwszej rundzie, oraz Dorabielski w wadze średniej.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: waga musza: Faska wypunktował Żukowskiego (Pom.), w koguciej Załuski przegrywa na punkty do Przełuckiego (Wrocław). W piórkowej Brzeski odniósł wysokie zwycięstwo nad dobrym Kozłowskim. W wadze lekkiej Sztolc znokautował w pierwszym starciu Wreszczyńskiego. Krzemiński II nie rozstrzygnął walki z Górskim. W półśredniej Zakrzewski (Pom.) wygrał przez dyskwalifikację Ostrowskiego. W średniej Dorabialski (Wr.) w pierwszym starciu znokautował Frylińskiego. W półciężkiej Buczkowski (Pom.) zwyciężył Wolskiego. (zik)

Czesi mistrzami Europy i świata w hokeju?

W Pradze zakończyły się mistrzostwa świata w hokeju na lodzie. Tytuł zdobyli gospodarze, mimo przegranej ze Szwecją.

Wyniki ostatnich gier przedstawiają się następująco:

Szwajcaria — Polska 9:3 (3:1, 1:0 5:2), Czechosłowacja — Szwajcaria 6:1, Szwajcaria — Austria 5:0, Szwecja — Czechosłowacja 2:1 (1:0 1:0, 0:1), Szwecja — Austria 1:2 (0:1, 0:0, 1:1), Czechosłowacja — USA 3:1 (2:0, 1:1, 0:0).

Ostateczna kolejność przedstawia się następująco:

1 miejsce zdobyła Czechosłowacja, 2 — Szwecja, 3 — Austria, 4 — USA, 5 — Szwajcaria, 6 — Polska 7 — Rumunia, 8 — Belgia.

Szwecja — Czechosłowacja 2:1

PRAGA, 22. 2. (obsl. wł.). Zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Szwecji nad Czechosłowacją w stosunku 2:1 (1:0, 1:0, 0:1). Zwycięstwo gości z północy było w pełni zasłużone. Drużyna gospodarzy grała dziś bardzo słabo, pociągnięcia ataków czeskich nie kleiły się, a ponadto nie dopisywało szczęście w licznych sytuacjach podbramkowych.

Z drużyny szwedzkiej wyróżnić należy doskonały pierwszy atak w składzie: Nurmela, Peterson I Ericsson oraz najlepszego obrońcę turnieju Landeljusa. Bramkarz Johanson obronił w fenomenalny sposób kilku, zdawałoby się beznadziejnych, sytuacji.

Gospodarze zawiedli zupełnie. Ani słynny napastnik Zabrodsky, czy młody Konopasek nie mieli dziś swego dnia. Wszyscy gracze czescy grali, jak się wyraził trener Buckna, z ołowianymi nogami. Nie widziało się wspaniałych podań i żywiołowych ataków Czechów, którymi rozniosłi po prostu dotychczas wszystkie inne zespoły turnieju. Konopasek próbował gry indywidualnej, by zmienić wynik, lecz wszystkie przeboje unieszkodliwiali doskonali, rośli obrońcy drużyny szwedzkiej. Także drugi atak z Drobnym na czele grał bez polotu. Obrońcy czescy przez chwilę niezdecydowania dopuścili dwukrotnie Rolfa Petersona i Svena Ericssona do nieuchronnych strzałów, wobec których musiał skapitulować najlepszy gracz czeskiego teamu Moudry. Nota bene, właśnie bramkarz był jedynym graczem na poziomie w drużynie gospodarzy.

W pierwszej tercji gra była naogół wyrównana. Wprawdzie w 4 minucie Rolf Peterson wykorzystuje chwilę niezdecydowania obrońców czeskich i uzyskuje prowadzenie 1:0 dla Szwecji, ale na widowni nikt poważnie nie liczy się z tą bramką. Atak czeski lubi rozkręcać się w drugiej i trzeciej tercji, więc nikłe prowadzenie przeciwnika nikogo nie przeraża. Gdy w drugiej tercji Ericsson podwyższa wynik na 2:0, widownia pierwsza daje sygnał ostrzegawczy, poczynając szalony doping. A Szwedzi, jak gdyby nigdy nic, mnożą bramki, by utrzymać wynik, lecz zawzięcie atakują, przy czym w jednej z akcji podbramkowych omal nie pada trzecia bramka. W ostatniej chwili napastnik czeski Kus ratuje w momencie, gdy Mondry leży bezradnie przed bramką. W przerwie przed ostatnią tercją Buckna biega na wszystko swych pupilów, by wykrzesali z siebie maksimum możliwości. Przecież na trybunach znajduje się małżonka prezydenta, p. Helena Benesz, oraz wielu ministrów rządu.

A Czesi grają nadal z ołowianymi nogami. Żadna akcja się nie klei. Wszystkie najbardziej skomplikowane strzały wyłapuje świetny w tym dniu Johanson. Trzynaście tysięcy Czechów ochrypło już z krzyku, a tu bramki jak nie ma, tak nie ma. Nieubłaganie wskazówki zegara posuwają się ku dwudziestej minucie. Żeby przynajmniej wyrównali, bo już remis przyniesie gospodarzom tytuł mistrza i wspaniały puchar prezydenta Benesza przeznaczony dla zwycięzcy turnieju.

A tu nic! Nawet doping już ustał, bo nawet ten najbardziej zapalony kibic z miejsc stojących już zrozumiał, że zwycięstwo czeskie przestało być możliwością. Wzdłuż band biega tylko jeden człowiek z tubą i krzyczy: atakować, atakować. Zabrodsky, Konopasek czy Drobny coś dyszą, i ostatnimi siłami rzucają się do ataku. Obrońca Trousilek odbiera Szwedom krążek pod własną bramką, podaje błyskawicznie Zabrodskiemu, ten strzela i na widowni zrywa się szalony ryk: mamy 1:2. Nowy atak czeski, do końca gry 30 sekund, krążek wędruje na środek lodowiska i... syrena obwieszcza koniec tak tragicznego dla Czechów spotkania, po którym tak wiele sobie obiecywali.

Właśnie w tym decydującym, wielkim meczu zawiodła kondycja. Trudy ciężkiego, tygodniowego turnieju dały się gospodarzom we znaki. Niepotrzebnie szafowano siłami, siląc się lekkomyślnie na dwucyfrowe wyniki. A tymczasem rozsądni Szwedzi, strzelali tylko tyle bramek, ile było im niezbędne do zwycięstwa.

Zwycięzyła lepsza taktyka, bo niewątpliwie najlepszą drużyną turnieju był zespół czeski, i nie wątpimy ani chwili, że w przyszłości, w ponownym spotkaniu obu drużyn zwycięża Czesi.

Młodzieńcze, pełne dynamizmu szafowanie siłami zemściło się. Wielka szansa zostania na własnym terenie mistrzem świata wobec dostojników i kilkunastu tysięcy zaprzyjaźnionych kibiców została zaprzepaszczona.

Zapewne jeszcze nigdy Zimny Stadion w Pradze widzowie nie opuszczali z tak widocznym żalem. „Ale będźmy sportowcami, jak oświadczył po meczu do mikrofonu rozgłośni praskiej red. Prohaska, i uznajmy sukces naszych gości z północy".

Polska — Belgia 11:1

USA — Rumunia 15:3 — Czechosłowacja — Szwajcaria 6:1

PRAGA. W pierwszym meczu rozegranym w Pradze, USA pokonała Rumunię 15:3. Druga mecze jaki odbył się w 6-tym dniu hokejowych mistrzostw świata i Europy w Pradze, było spotkanie reprezentacyj hokejowych Polski i Belgii, które zakończyło się zwycięstwem Polski w stosunku 11:1 (1:0, 6:0, 4:1). W pierwszej tercji udało się Polakom dopiero w 15 minucie uwieńczyć swoją przewagę bramką strzeloną przez Kolasę. Polacy są przez cały czas w ofensywie i mają wyraźną przewagę. W drugiej tercji dla drużyny polskiej nowe bramki zdobywają: w 5 min. Kolasa, w 11 min. Gansiniec, w 15 min. strzela 2 bramki Skarżyński, a w 18 i 19 min. Palus. W ostatniej tercji został wykluczony Kasprzycki. W 4 min. Kolasa zwiększa wynik na 8:0. Wreszcie w 7 min. Belg Anciank strzela honorową bramkę. Następne bramki strzelają: w 13 min. Czorich, w 18 min. Palus i w 19 min. Skarżyński.

Belgowie grali bardzo ofiarnie. Polacy jednak byli lepszą drużyną i zwyciężyli zasłużenie. Bramkarz Maciejko okazał się znów najlepszym naszym graczem. Sędziami byli Winkler i Zenisek.

Jako trzeci mecz w tym dniu odbyło się spotkanie drużyn Czechosłowacji i Szwajcarii, które zakończyło się zwycięstwem Czechów w stosunku 6:1 (2:1, 2:0, 2:0). Przez cały niemal przebieg meczu Czesi mieli przewagę i ciągle zagrażali bramce przeciwnika Baningera zastąpił rezerwowy Perul w I-ej tercji. Bramki dla Czechosłowacji strzelili: Konopasek — 2, Zabrodsky — 2 oraz Frojek i Pokorny po 1-ej. Dla Szwajcarii Trepp.

USA — Polska 3:2 w hokeju

PRAGA (PAP). W mistrzostwach hokejowych Polska przegrała w zaciętej walce ze Stanami Zjednoczonymi w stosunku 3:2. Wyniki poszczególnych tercyj były następujące: 1:0, 1:2, 1:0.

W dalszym ciągu rozgrywek Czechosłowacja rozgromiła Belgię 24:0, Austria zaś Rumunię 12:1.

Bydg. Klub Wioślarski wznawia działalność

W związku z uchwałą ostatniego sejmiku wioślarskiego przystąpiono do reaktywowania chlubnie zapisanego BKW. Pierwsze powołanie zebranie popularnych w całej Polsce „Bekawianek" wybrało na prezeskę swą długoletnią prezeskę dr Kłikowiczową. Wstępne prace rozpoczęto staraniem o odzyskanie dawnego szalatu i taboru wioślarskiego.

„Orzeł" (Włocławek) — Gryf II (Toruń) 16:0.

TORUŃ. Zapowiedziane na niedzielę spotkanie bokserskie o mistrz. Pom. B-klasy nie odbyło się ze względu na to, że jedynie 5 zawodników Gryfu stanęło do wagi. Drużynie Orzeł przyznano walkower. (zik)

USA — ANGLIA 7:2 w tenisie stołowym

LONDYN. W rozegranym w międzypaństwowym meczu tenisa stołowego, Stany Zjednoczone pokonały Anglię 7:2. Punkty dla gospodarzy zdobyła Dace, bijąc w grze pojedyńczej D. Hawthorne (USA) 2:1 oraz w grze podwójnej para mieszana Daca—Leach przez zwycięstwo nad parą amerykańską Schiff—Thall 2:0.

Gałecki powrócił do Polski

WARSZAWA. Przebywający ostatnio za granicą reprezentacyjny obrońca Polski — Gałecki, który podczas pobytu reprezentacji Śląska w Szkocji wyraził chęć powrotu do kraju, przybył w tych dniach do Łodzi, gdzie osiedli się na stałe.

Gałecki zgłosił już swój akces do ŁKS-u, w którego barwach grał przed wojną, wyrażając gotowość występowania jako zawodnik, bądź też jako trener piłkarski tego klubu.

Mistrzostwa młodzików

w okręgu pomorskim

BYDGOSZCZ. Przez trzy dni trwała batalia najmłodszych pięściarzy Pomorza, którzy w liczbie 30 walczyli o zaszczytne tytuły mistrzów okręgu w poszczególnych kategoriach. Poziom tych walk był jednak gorzej niż mierny i wykazał, że Pomorze nie posiada narybku pięściarskiego. Mimo woli nasuwa się porównanie z zeszłorocznymi mistrzowstwami, których poziom był co najmniej o dwie klasy wyższy, a które odkryły kilka niezaprzeczalnych talentów. Szczególnie jedno rzucało się wyraźnie w oczy. Wszyscy zawodnicy walczyli bardzo ambitnie i w żywym tempie, nie mieli jednak niestety pojęcia o boksie to zn. o technice pięściarskiej. Wszystkie walki miały charakter bójek w których jedyną myślą przewodnią zawodników było ulokować decydujący o zwycięstwie cios. Nieuniknionym naturalnie efektem takiego podejścia bokserów było to, że walki prowadzone były bardzo chaotycznie i nieczysto na co sędzia ringowy zupełnie nie zwracał uwagi. Wniosek zaś z tego oczywisty, ambitni zawodnicy nie mają odpowiedniej opieki ni ze strony klubów do których należą, ani nie mają trenerów (zawodnicy sami to potwierdzają). Jedynymi, którzy zadowolili, to piórkowiec Numrych z bydgoskiego Zrywu i oczywiście Cebulak z Chełmżyńskiej Legii, przedstawiciel wagi średniej.

Wyniki techniczne walk były następujące:

ĆWIERĆFINAŁY

Waga papierowa: Paliński II „Legia" zwycięża Mikulskiego „Brda". Najlepsza walka, która powinna być finałową.

Waga musza: Suchodolski „Zryw". Bydgoszcz zwycięża na punkty Frąckiewicza „Zryw" Toruń. Grabowski „Legia" zwycięża Czarneckiego „Zryw" Toruń na punkty.

Waga kogucia: Serwiński „Zjednoczenie" po wyrównanej walce zwycięża Paluszkiewicza „Zjednoczenie", Ciesielski „Brda" zwycięża Szczepaniaka „Zryw" Toruń na punkty.

Waga piórkowa: Klabecki „Zryw" Bydgoszcz zwycięża Kowalskiego „Zryw" Bydgoszcz w trzeciej rundzie, przez przerwanie walki.

Waga lekka: Gmura „Zryw" Bydgoszcz zwycięża Bigońskiego „Zjednoczenie" na punkty.

Waga półśrednia: Buczkowski „Zjednoczenie" zwycięża Gapińskiego „Orzeł" w drugiej rundzie przez k. o.

Półfinały — papierowa I — Krajewski (Orzeł — Włocławek) zwyciężył w 3 rundzie Ruszkowskiego. Sędzia ringowy przerwał walkę z powodu widocznej przewagi Krajewskiego. Papierowa II — Żurawski (Zryw — Bydg.) zwyciężył Palińskiego II (Legia — Chełmża), który w drugiej rundzie został zdyskwalifikowany. Waga musza I — Kowalewski (Zryw — Bydg.) zwyciężył na punkty Pękałę (Zryw — Bydg.). Waga musza II — Sucholski (Zryw — Bydg.) wygrał na punkty z Grabowskim (Legia — Chełmża). Waga piórkowa I — Numrych wygrał na punkty z Węglarem (Zryw — Toruń). W piórkowej II — Klabecki (Zryw — Bydg.) wygrał w drugim starciu przez poddanie się Malinowskiego (Zryw — Toruń). Waga lekka I — Gmura (Zryw — wygrał na punkty z Silkowskim (Zryw — Toruń). W walce tej samej kategorii, Kosior (Zryw — Bydg.) wygrał na punkty z Lewandowskim (Zryw — Toruń).

Finały — Waga papierowa: tytuł mistrza zdobył walkowerem Krajewski. W wadze muszej Sucholski wygrał na punkty z Kowalewskim. W wadze koguciej Ciesielski (Brda) wygrał na punkty z Paluszkiewiczem (Zjedn. — Bydg.). W wadze piórkowej Numrych pokonał Klabeckiego na punkty. W wadze lekkiej Gmura wypunktował Kosiora. W wadze półśredniej Buczkowski (Zjedn. Bydg.) pokonał Małka na punkty. W wadze średniej Cebulak zdeklasował Lewandowskiego z Włocławka. Sędzia przerwał walkę w trzecim starciu z powodu rażącej przewagi Cebulaka.

20 drużyn na starcie w turnieju hokejowym

„dzikich drużyn" w Toruniu

TORUŃ. W turnieju hokejowym „dzikich drużyn" o mistrzostwo m. Torunia, wzięło udział 20 drużyn co jest pewnego rodzaju sensacją jak na nasze stosunki. Sprzętu dostarczyła jak i organizacje przeprowadza sekcja Pomorzanina, której należy się pełne uznanie za propagowanie tak pięknego sportu, jakim jest hokej. Rozgrywki przeprowadzane są w 2 kategoriach: do 16-tu lat i do 18-tu. W pierwszym dniu rozegrano 8 spotkań. Cracovia z Chełmińskiej Szosy rozgromiła KS Lew 12:1. Jak widzimy imienniczka słynnej drużyny krakowskiej spisała się doskonale i posiada największe szanse na zajęcie pierwszego miejsca w swojej kategorii.

Dalej KS Płomień uległ wicemistrzowskiej drużynie piłkarskiej „dzikich drużyn" KS Małachowskiego 1:0; silny fizycznie zespół Tęczy pokonał KS Wicher 2:0; Arkona wygrała z Sokołem 3:1; „Podgórzanka" wygrała wysoko z KS Orzeł 9:0 oraz w ostatnim meczu Wisła po trzykrotnym przedłużeniu uzyskała zwycięstwo nad Gromem 4:3. W klasie starszych, bardzo ładne spotkanie stojące na niezłym poziomie technicznym stoczyła drużyna KS Stawki z KS „Nagus". Zwycięstwo po interesującym przebiegu odniósł zespół KS Stawki w stosunku 4:1. Winę za przegrany mecz ponosi bramkarz KS Nagusa.

W drugim spotkaniu tej kategorii Kopernik wygrał z Legią 4:1. Wśród zawodników 20 zespołów, którzy przewinęli się przez lodowisko Pomorzanina, zauważyliśmy szereg zaawansowanych młodych hokeistów — którzy zostaną zgrupowani w sekcji hokejowej toruńskich kolejarzy i otrzymają fachową opiekę. Już dziś stwierdzić możemy, że hokej toruński może być spokojny o swoją przyszłość. Dalsze rozgrywki turnieju „dzikich drużyn" o mistrzostwo m. Torunia, którego organizacja znajduje się w rękach Osmańskiego — odbywać się będą codziennie od godz. 19-ej wieczorem. (zik).

Obrady walnego zgromadzenia

sędziów piłkarskich

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Warszawie walne zgromadzenie delegatów Wydziałów Sędziowskich okręgów piłkarskich.

Reprezentowanych było 15 okręgów przy udziale 32 delegatów.

Obradom przewodniczył p. Rutkowski z Krakowa.

Po odczytaniu sprawozdania z działalności Wydziału Sędziowskiego PZPN wywiązała się rzeczowa dyskusja po zakończeniu której uchwalono jednogłośnie Zarządowi absolutorium, po czym nastąpiły uzupełniające wybory do Zarządu. Jednocześnie wybrano Kmicińskiego i prok. Krukowskiego.

Z kolei przystąpiono do uchwalenia zgłoszonych wniosków.

Wniosek delegata z Łodzi zmiany nazwy Wydziału Sędziowskiego na Kolegium Sędziów uchwalono jednogłośnie.

Dłuższe debaty toczyły się nad zagadnieniem zajść na boisku i ochrona sędziego w czasie zawodów. Zapadła jednogłośna uchwała, że w wypadku czynnego znieważenia sędziego głównego lub liniowego przez gracza, sędzia ma obowiązek przerwać zawody bez względu na charakter zawodów, z tym że przerwanych z tego powodu zawodów żaden sędzia związkowy nie ma prawa dalej prowadzić.

I druga uchwała, że w razie czynnego znieważenia sędziego głównego lub liniowego przez kogokolwiek z publiczności sędzia ma prawo dalej tych zawodów nie prowadzić i w tym wypadku będzie miał zastosowanie § 13 przepisów gry w piłkę nożną, to znaczy, że dalsze prowadzenie zawodów może być podjęte przez innego obecnego na tych zawodach sędziego związkowego, względnie przez osobę wybraną spośród publiczności za zgodą obu kapitanów drużyn.

Poruszona też została sprawa artykułu pt. „Sędzia Kalosz", który ukazał się w dniu 27 stycznia br. w nr 26 „Dziennika Polskiego", a którego autorem był St. Mielech, wiceprezes PZPN. Na wniosek delegata z Krakowa uchwalono jednogłośnie rezolucję treści następującej:

„Walne Zgromadzenie Sędziów piłki nożnej PZPN odbyte w dniu 1 lutego 1947 r. poruszone do głębi wystąpieniami w prasie ob. dr Stanisława Mielecha, który jako wiceprezes PZPN zamiast dawać przykład a równocześnie współpracować na niwie sportowej celem podniesienia poziomu moralnego sportowców, postanowiło gorąco zaprotestować przeciwko tym wystąpieniom, które w sposób poniżający uwłaczają godności nie tylko sędziów piłkarskich, jako sportowców, ale i godności człowieka.

Walne Zgromadzenie protestuje przeciwko temu, aby takich działaczy sportowych i sędziów piłkarskich, jak Wacław Kuchar czy śp. Józef Kałuża, o którego imienia puchar rozgrywa się zawody międzymiastowe, stawiano w rzędzie „niewydarzonych ludzi, o których rozumie ludzie słusznie powątpiewają" a którzyby jako szanujący się obywatele, bez widocznych korzyści, podejmowali się pełnienia obowiązków sędziów piłkarskich. Ob. dr St. Mielech, jako wiceprezes PZPN zamiast ułatwiać i tak już ciężką i pełną zaparcia się pracę sędziów piłkarskich, swoimi nie przemyślanymi wystąpieniami wprowadza w błąd opinię, publiczną, a równocześnie burzy wszystkie te wartości i idee, dla których sportowcy a między nimi i sędziowie poświęcili tyle pełnej zaparcia pracy, wysiłków i dobrej woli".

Kilkugodzinne obrady, które toczyły się na wysokim i poważnym poziomie zakończone zostały złożeniem przez zebranych podziękowania przewodniczącemu Zgromadzenia, który z obowiązków swych wywiązał się nader sprawnie.

Półfinały mistrzostw Polski

w koszykówce

BYDGOSZCZ (al). W sobotę i niedzielę rozegrane zostały w Bydgoszczy mecze półfinałowe koszykówki męskiej o mistrzostwo Polski. W pierwszym dniu spotkały się drużyny Warty i YMCA (Gdynia). Po ciekawej grze wynik meczu brzmiał 47:24 (21:9). YMCA ustępowała poznańczykom wyraźnie. Kosze dla Warty zdobyli: Iwanow 14, Dylewicz 10, Matysiak 2, Szymura 8, Pawlicki 4ł Dla pokonanych punkty zdobyli: Bergfeller 10, Lelonkiewicz 6, Markowski 5, Gruczewski 3. Najlepszy na boisku Iwanow.

Dr Kuligowska Stefania

Wpływ wychowania fizycznego i sportów

na rozwój cielesny i psychiczny dziewcząt

Wychowanie fizyczne winno nie tylko uczyć rzeczy pożytecznych, ale też zapewnić zdrowie i cały szereg cech z nim związanych; zdobycie odporności na choroby i zmęczenie, wytrwałości, sprawności ruchowej, pogody i zadowolenia z życia, zmysłu praktyczności, rozwinięcie w sobie inicjatywy i energii, a w następstwie obudzenie nienasyconej żądzy poznania — nie może obyć się bez tego, co obejmujemy nazwą wychowania fizycznego. Niestety, nie wszyscy pedagodzy zdają sobie w dostatecznej mierze sprawę, iż godziny poświęcone ćwiczeniom i sportom są istotnie ważne, że przy każdej okazji nie można ich zastępować „innymi przedmiotami". Szczególnie dziewczęta odnoszą się lekceważąco i chętnie zwalniają się z lekcji gimnastyki, nie znajdując odpowiedniego sprzeciwu i nacisku na te sprawy. Skutki nie dają na siebie długo czekać; społeczeństwo z ironią odnosi się do typów śmiesznych, zaniedbanych fizycznie, zniekształconych nauczycielek, dziwacznych, krótkowzrocznych pracownic nauki, które poza ograniczoną sferą specjalistycznych zainteresowań, nie widzą, nie czują tempa życia, nie biorą udziału w życiu zbiorowym, są na tzw. „marginesie życia".

Ten rodzaj dopełnienia wychowania ogólnego nazywamy fizycznym dlatego, że stosujemy tu czynniki fizyczne, a mianowicie wpływ powietrza i słońca wprost na skórę, ruch na świeżym powietrzu w stroju możliwie ograniczonym lub nago itp.

Fizjolog i biolog nie będą rozgraniczali pojęć wychowania ogólnego i fizycznego, gdyż są one nierozłączne i kształcenie ciała i umysłu musi odbywać się równocześnie i w równej mierze. Potrzeby życiowe człowieka współczesnego mają niewiele sposobności do ruchu, to też powstaje konieczność wyrównania nienormalnego trybu życia, prowadzącego nieuchronnie do ciężkich zaburzeń. Przeżycia ostatniej wojny pozostawiły szczerby nie tylko w ilości lecz i w jakości materiału ludzkiego; ucierpiało poważnie zdrowie fizyczne i psychiczne. Ten stan rzeczy potęgują tragiczne warunki mieszkaniowe i materialne.

W ślad za nędzą ludzkiego istnienia idą występki i zboczenia, zrodzone w atmosferze pozbawionej słońca i ozonu, przesiąkniętej oparami alkoholu i erotyzmu.

Taka jest dzisiejsza nasza rzeczywistość — podarunek wojny. Wyprowadzić młodzież naszą, naszą nadzieję lepszej przyszłości na drogę zetknięcia się z przyrodą, ze słońcem i powietrzem, przewekslować jej zainteresowania w kierunku samodoskonalenia się, oto cel nasz, cel ludzi zdających sobie sprawę ze znaczenia kultury fizycznej. Inaczej grozi nam zatracenie rozwoju osobniczego, skarlenie i degeneracja.

Na rzeczywistości naszej ciążą zdobycze cywilizacji i zakażony oddech miast, używanie narkotyków i środków oszałamiających, a wszystko pokrywa spaczony, czasem wyolbrzymiony intelekt. Najgłębszą radość daje siła zdrowia i ducha, osiągnięta własnym trudem i dominująca nad cywilizacją. Duchowe odrodzenie może nastąpić na podstawie odrodzenia fizycznego, a to musi się zacząć od kobiety.

Przede wszystkim winny wybiec na słońce dziewczęta i kobiety, aby ujrzeć swoje ciała i zrozumieć ich życie.

Przyszłość narodu i ludzkości domaga się od nich, aby były zdrowe, silne i piękne. Małżeństwo nie może stać się powodem zaniedbania kultury cielesnej. Na, lepszymi matkami będą te, które będą wzorem zdrowia, piękna i siły. Gimnastyka i sporty winny najlepiej oddziaływać na małżeństwa i działać odmładzająco, budząc radość życia i dumę z własnej sprawności w latach dojrzałych. Kobieta musi być silna i zahartowana, nie może jednak stracić niczego, co odpowiada jej praistocie, tj. kobiecej harmonii ruchów i ciała. Myśl o rekordach jest jej zupełnie obca. Kobiety i dziewczęta wychowane w kulcie ciała a tym samym i ducha, będą wiedziały kogo wybrać na męża i ojca swych dzieci. Mężczyzna zaś na widok wysportowanej, harmonijnie zbudowanej kobiety, zrozumie, że nie modna i suchotnicza wiotkość, ale moc i zdrowie decydują o jej istotnej wartości.

Ludzie piękni w tym układzie rzeczy mają jasne, bystre spojrzenie, pełni są radosnej energii i dumy ze swego człowieczeństwa; obca jest im próżność i chełpliwość tłumów, obca chęć gromadzenia dóbr drogą oszukańczych praktyk. Kochają siebie w ludziach i przyrodę. Wzorowe piękno działa podniośle zarówno na widza, jak na ćwiczącego, gdyż sztuka kształci i wychowuje człowieka.

Odwiecznym przeznaczeniem kobiety jest wprowadzać pierwiastek ładu i spokoju w życie rodzinne i narodu; jak głęboko przemawia do nas harmonia kobiecego ciała, zachwyca nas giętkość i siła, ciągnie oczy wspaniały łuk pleców, klasyczne łono i mocna pierś. Z takiego łona powstanie przyszłość narodu szczęśliwa i silna.

*

Dominujące znaczenie kobiety, jako czynnika kształtującego młode pokolenie, a tym samym losy plemienia narodu, państwa, uznawali już czołowi pionierzy wiedzy i mądrości w starożytności. Jednym z najgłębszych reformatorów myśli ludzkiej, których doktryna przedstawiała wspaniałą syntezę pramądrości Indii i Egiptu, opromieniona przedziwną prostotą i żywym poczuciem wolności człowieka Hellenów był Pitagoras.

W jego to zakonie, czy stowarzyszeniu kobieta dopuszczana została do najwyższych stopni inicjacji tj. wtajemniczania, żeby ciągnąć głębię ducha, musiała zdobyć wyrobienie fizyczne w sposób odpowiadający jej biologicznym właściwościom. Przez cześć dla piękna doczesnego ludzkiego ciała wstępowała symbolicznie w dziedziny doktryny przyszłego życia, w tajemnice rozwoju powszechnego.

Genialnym spadkobiercą i popularyzatorem Pitagorasa był Platon, również wtajemniczony adept nauk ezoterycznych świątyni egipskiej. Cześć dla kobiety i idea jej równouprawnienia przeniosła się wraz z pływami filozofii platońskiej do Aleksandrii, a później w epokę odrodzenia; we Florencji, Medyceusze zakładają Akademię Platońską.

Dziś, kiedy wiedza zbadała materię i znalazła się w obliczu niewytłumaczalnego i niewidzialnego, idee platońskie wraz z całą prastarą ich mądrością wracają, żeby na nowo zapłodzić naszą myśl. Dziś często zwolenicy nie przemyślanych prze siebie teorii Weiningera zwracają zjadliwie ostrza swych języków przeciwko kobiecie, odsuwając ją od godności człowieka i wysuwając problem nierówności płci. Podobne poglądy szkodzą wychowaniu młodzieży żeńskiej, separując ją w pewnych środowiskach od ruchu i samodzielności. Kobieta źle przygotowana do życia, nie wykształcona należycie, źle rozwinięta fizycznie, staje się pasożytem mężczyzny, przekleństwem rodziny, szkodliwym osadem w życiu społecznym.

Ostatnie lata (rok 1939 — wrzesień, okupacja niemiecka, powstanie) uzmysłowiły nam niezwykłą rolę kobiety i wagę zagadnienia jej jak najstaranniejszego i wszechstronnego wychowania. W jej rękach przechowuje się znicz narodu, zdolność do regeneracji fizycznej i kulturalnej.

Ojczyzna spływała krwią płonął pożarami cały kraj, mężczyźni al-

Mgr Konrad Mrozek

Na marginesie I Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Szkół Średnich w Bydgoszczy

Młodzież szkolna przed egzaminem

W dniach 13—15 czerwca br. odbędą się w Bydgoszczy zorganizowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Pom. I Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Szkół Średnich.

Trzydniowy program Igrzysk obejmie konkurencje lekkoatletyczne, gry sportowe, zawody pływackie, pokazy ćwiczeń przedszkola, szkoły podstawowej, średniej i Akademii WF. oraz widowiska regionalne i pokazy harcerskie. Igrzyska będą zatem nie tylko próbą sił w zmaganiach sportowych ale potężną manifestacją dorobku i siły ducha naszej młodzieży.

Z chwilą powstania w Bydgoszczy Komitetu Wykonawczego Igrzysk, rozpoczął się okres prac przygotowawczych. Dla młodzieży natomiast nastanie sezonu sportowego będzie momentem rozpoczęcia gruntownego przygotowania się do egzaminu, jaki czeka ją w Bydgoszczy.

Rola organizatora ruchu sportowego młodzieży szkolnej spada na Szkolne Koła Sportowe względnie Międzyszkolne Koła szkół danego ośrodka miejskiego pod opieką wychowawcy fizycznego. Dobrze zorganizowane Koło, przejmując z rąk wychowawcy fizycznego inicjatywę, pomaga jemu wybitnie w pracy, przeprowadza zbiórki, treningi, propaguje ideę szlachetnego współzawodnictwa sportowego, umożliwiając wybicie się pilniejszych i sprawniejszych ponad przeciętny poziom.

Prężność organizacyjna Kół, dobrze zorganizowane zawody wewnętrzne, międzyszkolne a wreszcie Okręgów Szkolnych — wyeliminują najlepszych zawodników i zespoły. Te czynniki oraz zapał naszej młodzieży do sportu, zadecydują o wynikach wielkiej batalii sportowej w Bydgoszczy.

Słuszny zakaz Ministerstwa Oświaty należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych, nie krępuje bynajmniej ani inicjatywy samej młodzieży w kierunku specjalizacji sportowej, opartej na zdrowych podstawach racjonalnej gimnastyki i zaprawy, ani tym samym możliwości zmierzenia sił na zawodach okręgowych czy nawet ogólnopolskich.

Narzekania działaczy klubowych na zarządzenia władz szkolnych pochodzą z niezrozumienia ducha i istoty sportu szkolnego, tudzież z chęci pozyskania dla klubu gotowego materiału sportowego. Czy pozyskany sportowiec otrzymał by należytą opiekę i trening jaki daje mu szkoła, to inna sprawa. Dość, że szkoła podjęła się wyłącznej opieki i wychowania młodzieży: tak jej strony duchowej jak i fizycznej. Dla klubów sportowych pozostają szerokie możliwości upowszechnienia wf i sportu przez reorganizację pracy sekcji sportowych w kierunku przeprowadzania gimnastyki i zaprawy sportowej dla szerokich rzesz młodzieży, która w rezultacie stanowić będzie cenny narybek klubowy i wyda niejeden talent.

Takie możliwości istnieją zawsze i są otwartą kwestią — a Dekret o powszechnym wf taki właśnie obowiązek na organizacje wf i kluby nakłada. Pozyskanie „gotowego materiału", finansowanie go i częste „wykończanie" w imię źle pojętego dobra sportu, jest grzechem przeciwko temuż Dekretowi.

Młodzież szkolna znajdzie własną drogę sukcesów sportowych równie świetnych i przynoszących jej sławę. Kiedy opuści mury szkolne — nie zapomni sukcesów ani pracy, jakiej w uzyskanie ich włożyła. Będzie jej przyświecać w nowych już dla siebie warunkach, właściwy cel jakiemu wf i sport służą.

Bydgoskie Igrzyska Sportowe będą pierwszą powojenną tego próbą.

Trzy mecze hokejowej reprezentacji Bydgoszczy

Toruń — Bydgoszcz 6:1

BYDGOSZCZ (l). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Głowiński 2, Osmański 1, Rypisz 1, Hejnowicz 1, Dybowski 1. Pierwsze minuty gry nie zapowiadają tak wysokiej klęski Bydgoszczy, przeciwnie już w trzeciej minucie Labenz dobija silny i celny strzał Buczkowskiego uzyskując prowadzenie. Goście nie speszyli się jednak utratą bramki i już w pierwszej tercji w wyniku ładnych kombinacyj całego ataku, zdobywają 3 punkty i wyraźną przewagę nad wybitnie w tym dniu słabo grającymi bydgoszczanami. Druga i trzecia tercja upływa także pod znakiem przemyślanych i groźnych zagrywań całego ataku toruńskiego i sporadycznych solowych „popisów" graczy bydgoskich. Mecz kończy się przy stanie 6:1 dla reprezentacji Torunia.

Poznań — Bydgoszcz 2:2

BYDGOSZCZ (l). W sobotnim meczu hokejowym Bydgoszcz uzyskała z silną reprezentacją Poznania po pięknej i żywej grze, wynik remisowy 2:2. Mecz sobotni był jedną z najbardziej udanych imprez hokejowych w bież. sezonie. Poznań grał bez Koczewskiego i Ludwiczaka. Skład Bydgoszczy przedstawiał się następująco: W bramce zagrał przedwojenny as bydgoskiej „Polonii" Kimmel, na obronie Miłkowski, Nowak, I atak: Świerski, Labenz, Buczkowski, II atak: Żerdzicki, Świątkowski i Sikorski.

Od pierwszego gwizdka zawrzała na lodowisku walka, prowadzona w szybkim tempie. Sytuacje zmieniały się jak w kalejdoskopie. Ataki obydwu drużyn raz po raz zagrażają bramkarzom. Strzały napastników stają się jednak łupem świetnie w tym dniu broniącego Kimmla i nie mniej dobrego Muszyńskiego.

W drugiej tercji nieszczęśliwa interwencja Kimmla powoduje utratę bramki. Poznań prowadzi 1:0. Kilka minut później Świerski ma świetną okazję do wyrównania. Jego strzał z najbliższej odległości broni jednak nakrywką Muszyński. Natychmiastowy kontratak gości — daleki strzał — i zamiast 1:1, wynik brzmi 2:0 dla Poznania. Po zmianie pól bydgoszczanie grając nadzwyczaj ambitnie uzyskują przewagę. Minuty upływają, gospodarze ciągle w ataku, a upragniona bramka nie pada. Wreszcie po pięknym zagraniu Labenza krążek otrzymuje Świerski i silnym strzałem w górny róg poprawia na 1:2. W pełni zasłużone wyrównanie pada w ostatniej minucie gry, kiedy Żerdzicki dalekim strzałem fatalnie puszczonym przez Muszyńskiego, ustala wynik dnia.

W drużynie gości najlepszym okazał się Prymke, który z Urbańskim stanowił bardzo groźną parę. Sekundował im dzielnie mieszkaniec Bydgoszczy repatriant z Wilna i gracz Poznania mgr Nuszel. Reprezentacja Bydgoszczy zagrała tym razem bardzo ambitnie i w pełni zasłużyła na zwycięstwo. Kimmel mimo fatalnie puszczonych bramek okazał się bramkarzem o wysokich kwalifikacjach. Posiada on wszystkie zalety dobrego bramkarza nadzwyczaj szybki refleks i olimpijski spokój w każdej sytuacji. Obrona tym razem bez zarzutu. Szybka, twarda i zawsze na miejscu. W ataku I najsłabszy Buczkowski, który nie posiada zupełnie kondycji. Sikorski szybki ale grający zupełnie bez głowy. Świerski popełnia jeden fatalny błąd, biegnąc nie na bramkę ale wzdłuż bandy w lewy róg lodowiska. Labenz grał bez zarzutu. Sędziowali pp. Ziętek i Kalinowski poprawnie.

Poznań — Bydgoszcz 3:1

BYDGOSZCZ (e). W meczu rewanżowym po mało ciekawej grze Poznań pokonał Bydgoszcz w stosunku 3:1. Na wszystkich graczach znać było zmęczenie sobotnim meczem, to też tempo pozostawiało dużo do życzenia. Zwycięstwo Poznania było bardzo problematyczne, wyraźną bowiem przewagę miała Bydgoszcz, której jednak i tym razem szczęście nie dopisało. Liczne strzały napastników bydgoskich parował świetnie i przytomnie broniący Kowalski. Bramkarz Spenner ma na sumieniu dwie fatalnie puszczone bramki.

Bramki dla Poznania zdobyli: Nuszel 2, Prymke 1, dla pokonanych Sikorski 1.

Sędziowali pp. Muszyński (Poznań) i Nowak (Bydgoszcz). P. Nowak czuł dziwną sympatię do gości. Co chwilę jakiś bydgoszczanin wędrował na przymusowy odpoczynek za urojone przewinienia. Nie widział zaś p. sędzia złośliwych fauli Nuszla, który będąc b. dobrym hokeistą niepotrzebnie gra brutalnie i nżywa różnych sztuczek (przytrzymywanie kija, chwyty za łyżwy, faule przy bandach). **A. L.**

KH „Czarni" pod nowym zarządem

Roczne Walne Zgromadzenie wybrało następujący skład zarządu: prezes — Gruszkiewicz, I wiceprezes — Nowacki, II wiceprezes — Polcyn, sekretarz — Gruchała, zast. sekr. — Bestyński, skarbnik — Scebecki, gospodarz — Szulczyński, radni — Hołderny i Figański, kier. sek. lekkoatl. — Kasse, kronikarz — Kasprzak, kpt. sportowy — Zieliński, Przew. koła seniorów — Piekniewski (prezes Woj. Rady Narodowej), Komisja Rewizyjna — Pacholak, Szerbert i Walczak.

Pomorzanin zwycięzcą trójmeczu gier w Toruniu

TORUŃ. W sali Pałacu Sportowego zorganizowano w niedzielę trójmecz gier sportowych, w którym wzięły udział zespoły Harc. K. S. Łódź, OSY i Pomorzanina z Torunia. Po dość ciekawych rozgrywkach, w siatkówce na pierwszym miejscu uplasował się Pomorzanin, wygrywając z Harcerzami 2:0 (15:12, 15:9) i OSĄ w stosunku 2:0 (15, 15:9). Na drugim miejscu znaleźli się łódzcy harcerze, którzy pokonali wojskowy zespół OSA z Torunia 2:0 (15:13, 15:8). Z siatkarzy na wyróżnienie zasługują bracia Stefanowicze z Pomorzanina i najlepszy zawodnik przy siatce Szor z HKS-u. W trójmeczu koszykówki Pomorzanin po ciekawym przebiegu wygrał z HKS 28:15 i OSĄ Toruń 47:26. Młody zespół łódzki zagrał doskonale. Dość dobrze wyszkolony technicznie, zdradzał jedynie braki rutyny i otrzaskania meczowego. Drużyna toruńska, która wystąpiła bez Betlejewskiego przewyższała łodzian fizycznie i szybkością, lecz wykazała bardzo poważne braki w kryciu. Największa ilość punktów na meczu z OSĄ zdobył Horyza. (zik)

Doskonałe wyniki pływaków

Na zawodach pływackich Katowice — Gdynia uzyskano szereg b. pięknych rezultatów — Ramola osiągnął dwa najlepsze powojenne wyniki i to na 100 m st. dow. — 1:03,6, na 200 m 2.26,8 s. — Szczok również zyskał najlepszy wynik powojenny na 200 m st. klas. 3.03,0 (a nie jak mylnie podano 3,38) w końcu doskonały wznakowiec śląski przepłynął 100 m styl. na wznak w czasie 1:16,1 s. Pływacy Pomorza pozyczyć się mogą także dobrymi rezultatami — Marchlewski przepłynął 100 m styl. dow. w czasie 1.05,3 — zaś 200 m w czasie 2.32,6 (a nie jak mylnie podano 2.38,4) Dalkiewicz na 200 m st. klas. uzyskał czas 3:16,1 s, zaś Kurek na 100 m styl. wznak 1.27,6.

bo ginęli, albo byli ukrywani przez kobiety, które przodowały męstwem i ofiarnością. Dziś kobiety odbudowują ogniska rodzinne z wytrwałością i przywiązaniem mrówek, mężczyźni mają do czego wrócić. Kobieta-żołnierz, kobieta-porucznik, dowódca, bohater szpieg nawet, ale dla Ojczyzny kobieta-lekarz nie znający odpoczynku, ze słodyczą anioła niosący wraz z siostrami ulgę cierpiącym, kobieta-człowiek dający pełnowartościowy wkład w skarbnice ludzkości — zdał egzamin. Procent krzyżów walecznych zdobytych przez kobiety niech mówi sam za siebie.

Dziś każdy zrozumie, że kobiety zasługują na wychowanie i wykształcenie również starannie i wszechstronnie, jak mężczyzna. Ćwiczenia cielesne i sporty są jeszcze ważniejsze dla młodzieży żeńskiej, niż męskiej, którą unosi naturalny, nie krępowany przez tradycję pęd ku ruchowi na świeżym powietrzu i ku słońcu. Dziewczęta długo jeszcze będą walczyły o swoje prawa do ruchu z zaśniedziałymi przesądami rodziców i nauczycieli, a nawet niektórych lekarzy szkolnych.

Dając młodzieży boiska, sale gimnastyczne i baseny pływackie, narty i łodzie, wyrwiemy dziewczęta z zagrażających ich zdrowiu nałogów, jak palenie papierosów i nadużywanie alkoholu na zabawach i dancingach.

Młodzież musi się czymś wyładować; nie mając dostatecznych placówek wychowania fizycznego, korzysta z dancingów i innych możliwości upustu energii.

Jakim będzie dziewczę, a później kobieta-matka po takiej szkole, takim będzie przyszłe pokolenie.

Zamiast boisk będziemy zakładać szpitale dla obłąkanych, sanatoria dla gruźlików i szpitale dla weneryków.

Najlepszą szkołą ćwiczeń dla kobiet jest metoda Bjorksten, ćwiczenia dostosowane do budowy i psychiki kobiecej przy uwzględnieniu muzyki, co szalenie umuzykalnia.

Pod wpływem tych ćwiczeń w połączeniu z lekkoatletyką (pięciobój) i klasycznymi sportami, jak pływanie, wioślarstwo, gry sportowe, zmienia się często konstytucja psycho-fizyczna; osiągamy modyfikacje celowe rozmaitych typów konstytucjonalnych i wprowadzenie zmian korzystnych w charakterze, jak usunięcie zabójczego uczucia pośledniości, zastąpienie bezczelności i awanturniczości przez odwagę i miłość bliźniego itp.

Rozumny wychowawca i kierownik ćwiczeń gra chętnie na strunach duchowych swoich pupilów. Postać człowieka i kształty jego narządów do pewnego stopnia stoją w związku z trybem życia, czyli, że ustrój przystosowuje się do warunków trwałych najbliższego otoczenia.

Wpływy patologiczne można częściowo usunąć przez stwarzanie warunków przeciwnych. Układ mięśniowy, modelujący postać człowieka, poddaje się stosunkowo łatwo krzepiącemu działaniu ruchu. Dzięki temu możemy zapobiegać zniekształceniom, utrudniającym życie wewnętrzne ustroju, gdzie odchylenia od harmonii nie są zbyt wielkie.

Trzy są rodzaje pobudek do ruchu człowieka:

1. potrzeby życiowe, jak np. ograniczone przestrzenie w mieście i większe skupienie ludności;
2. chęć zabawy, która pobudza młodzież i dorosłych;
3. rozumowanie, które odgrywa rolę u osób dojrzałych, pragnących zachować sprawność fizyczną drogą ćwiczeń usystematyzowanych tzn. gimnastyki.

Ta ostatnia oparta jest na znajomości natury ludzkiej, budowy ciała i wpływu różnych ruchów na rozwój formy cielesnej i na sprawności ustroju.

Z punktu widzenia wychowawczego celem ćwiczeń ruchowych będzie:
1. rozwinięcie ciała i jego czynności;
2. umiejętność korzystania z sił cielesnej;
3. obudzenie energii duchowej;
4. uspołecznienie, tj. nauczenie się współżycia z towarzyszami w ramach organizacji sportowej.

Każda epoka ma swoje własne dziejowe cechy i potrzebuje odpowiednich ludzi, których daje system wychowania. Zdrowie, energia i zdolność do pracy ogółu obywateli, to nie są rzeczy prywatne, obojętne, tak samo jak zawód i uświadomienie obywatelskie.

Ćwiczenia fizyczne przewidzą ze sobą cenne walory psychiczne i wszechstronne wyrobienie organizmu. Zetknięcie się z życiem daje rozum praktyczny i umiejętność zużytkowania wiadomości czysto intelektualnej. Gry sportowe i ćwiczenie są szkołą życia zbiorowego, wyrabiają poczucie solidarności tak ważne dla nas Polaków, uczą podziału pracy, zaznajamiają z pojęciem specjalizacji i rygorem działania zbiorowego, zmuszają do posłuszeństwa względem zwierzchników i uczą przewodzenia innym.

Ogólnie biorąc dają nam tężyznę fizyczną i moralną i podnoszą zdolność twórczą i wytwórczą.

Ważny też jest problemat długiej młodości i długowieczności.

Nie chodzi o to, byśmy dożywali późnych lat, lecz żebyśmy ich dożywali w zdrowiu fizycznym i duchowym. Człowiek ćwiczący stale utrzymuje się w formie fizycznej i bierze żywy udział duchowy w życiu swej epoki; nigdy nie wyjdzie on z ringu życia i do śmierci będzie potrzebny i pożyteczny dla ogółu.

Wielkie wojny prowadziły z konieczności do wyniszczenia ludzkości i zubożenia pozostałych przy życiu obywateli, wzbudzały one w następstwie zrozumiałe zainteresowanie kwestią wychowania fizycznego młodzieży, jako jedynym ratunkiem przed zagładą narodu. Tak powstał w Niemczech po wojnach napoleońskich pęd ku odrodzeniu fizycznemu, zapoczątkowany przez Jahna, tak w Ameryce po wojnie secesyjnej zaczęto dbać o kulturę fizyczną, a w Anglii po wojnie burskiej powstał skauting.

I dziś czas najwyższy zainteresować władze i ogół społeczeństwa sprawami wychowania fizycznego, w stopniu znacznie wyższym, niż się to dzieje obecnie. Sport odegrać może kolosalną rolę w walce z klęskami społecznymi, jak gruźlica, choroby weneryczne i alkoholizm. Zaznaczam, iż sport za wodniczy pojęty w znacznie największym stopniu do rozmnożenia kasy rozmaitych klubów i upodabniający się do stajni wyścigowej, należy zwalczać wszystkimi dozwolonymi środkami. Prowadzony bez należytej kontroli lekarskiej rujnuje zdrowie naszej **młodzieży, nie mniej niż wymienione** klęski społeczne. Podważa przy tym wszelkie zasady etyczne, dobrze fałszywą zasadę „sport dla sportu" i zabierają zawodnikowi całkowicie czas, doprowadza młodzież do fanatyzmu sportowego i otępienia intelektualnego. W Niemczech sport racjonalnie pojęty dokazał tego, że rozpijaczona studenteria zaprzestała uczęszczania do knajp.

Ta sama energia, która wyładowana przedwcześnie na drodze zmysłowej marnuje się i obniża potencje (potencję? nie moglem dokładnie odczytać Wu-Wu) życiową, może być zużyta na pomnażanie władz fizycznych i duchowych. Psychika sportu jest zjawiskiem złożonym; ma on dominujący ton współzawodnictwa. Ten bodziec zużywany jest za pomocą woli z układem mięśniowym, a brak go w codziennym życiu i to przekonuje nas, dlaczego sport staje się zjawiskiem społecznym, jako konieczność psycho-fizjologiczne. Sport daje tysiące okazji po temu, żeby skierować młodzież ku przeżyciom wzniosłym, z których ta buduje sobie własną etykę. Wszyscy pragniemy zachowania całości i niepodległości Polski. Bezpieczeństwo Ojczyzny naszej zależy od wartości jej obywateli, a więc od wychowania młodzieży wszechstronnego, z pełnym równouprawnieniem wychowania fizycznego, które pracuje na korzyść równości obywatelskiej. Sport zbliża do siebie wszystkie sfery i warstwy społeczne na wspólnym polu ambicji, konkurencji i organizacji.

A że budzi radość życia i pogodę ducha, więc pracuje na rzecz zgody i pokoju wewnętrznego i **światowego.**

Gdy ambicja rozstrzyga...

Zdumiona, oszołomiona, nie wierząca własnym oczom publiczność, co chwilę wybucha huraganem braw i podziwia zmartwychwstanie wielkiego strzelca. Kazik strzela teraz z każdej odległości i z każdej pozycji, wyładowując zaoszczędzoną od początku energię. Raz po raz piłka jak pocisk mknie na bramkę. Żaden strzał nie chybia. Jeden broni poprzeczka, drugi słupek, trzeci i czwarty wyłapuje zwijającą się jak w ukropie bramkarz Ignatiew, piąty strzał odbija się o obrońcę zostawiając na koszulce jego ciemną plamę wielkości piłki.

W 32-giej uinucie z centry Wodarza, Olek wystawia piłkę Kazikowi, przenosząc ją lekko nad głowami obrońców. Lewandowski błyskawicznie dochodzi jej i strzela z powietrza tak potężnie, że Ignatiew mimo robinzonady musi skapitulować. Bramkarz Rosjan dosięgnął piłkę przelatującą, końcami palcy, ale strzał był tak silny, że zostały one odrzucone w tył i piłka skończyła swą drogę w siatce.

Publiczność szaleje z zachwytu. Nad trybunami i w ogóle w miejscach, gdzie znajduja si eludzie, fruwają w górę najrozmaitsze przedmioty, nieznajomi całują się, płaczą z radości. Wystarczyło 9 minut gry, by Kazimierz Lewandowski, lewy łącznik stołecznej Polonii, stał się bohaterem dnia. Wynik remisowy został osiągnięty, lecz nierozstrzygnięta już nie zadowalała widowni.

„Polska wygrać: Wygrać! Wygrać!" huczały okrzyki.

Ale w drużynie daje się zauważyć zmęczenie. Pomoc grająca dotad całkiem poprawnie w przeciągu drugiej połowy wyczerpana jest całkowicie. Wnapadzie Kamiński ogromnie zatrudniony przez cały ciąg meczu opadł z sił. Pozostali, oprócz Kazika też czują ołów w kościach, jedynie Lewandowski wykazuje jeszcze nieprzebrane ilości sił.

Gra poczyna się wyrównywać. Rosjanie grają teraz z kolosalną ambicją i coraz częściej zagrażają bramce polskiej. Rzadsze teraz ataki naszych są zawsze groźne z powodu strzałów Kazika. Prawego łącznika pilnuje teraz i Makarow i Akimow, oboje zaniedbują Kamińskiego i roztaczają coraz troskliwszą opiekę nad naszym bohaterem. Są oni jednak już także bardzo wymęczeni tak, że w decydującym momencie Lewandowski jest zawsze o sekundę prędzej przy piłce.

Po jednym z nieudanych ataków Kazik wracając spod bramki, spogląda na zegar. Pozostaje jeszcze niecałych sześć minut do końca gry. „Chyba zdążymy strzelić jeszcze zwycięską bramkę" pomyślał, spoglądając na rozgorączkowaną i falujaca widownię.

Nagle wspomnienia Haliny zgasiło jego radość. Wśród tego mrowia widzów, znajduje sie kobieta, która przed chwilą odnotowała, że w pojedynku o jej rękę prowadzi Kazik przed Olkiem w stosunku 2:1. Kazik poczuł, że trwające od mniej więcej kwadransa bojowe uniesienie poczyna go opuszczać. Powraca spotęgowany paniczny strach przed Haliną. „Mój Boże! Gdyby Olek przynajmniej wyrównał stosunek", pomyślał z rozpaczą i oglądnął się za nim.

Środkowy napastnik zawładnął właśnie piłką i rusza do ataku. Wygrywa pojedynek z Makarowem, wymiana kilka krótkich szybkich podań z Pytlem, mija Akimowa. Zaatakowany przez drugiego obrońcę oddaje Kazikowi. Lewy łącznik stacza pojedynek z nadbiegającym Prokopczykiem, wygrywa go i przenosi się w okolicę Olka. Po chwili wystawia środkowemu napastnikowi piękny „for", Kamiński pędzi za piłką. W normalnych warunkach Kazik pobiegłby równolegle z środkowym i na pewno otrzymałby idealne podanie do strzału, tym razem jednakże lewy łącznik pozostał w tyle, a Olek nie widząc nikogo przy sobie, próbuje sam szczęścia. Nie dopuszczają go jednak do strzału. Rozpaczliwy atak drugiego obrońcy, o mało nie pozbawia go piłki. Po stoczonej walce Olek utrzymuje się przy piłce i otwiera sobie nawet drogę do bramki, lecz w tejże chwili zostaje zaatakowany przez prawego pomocnika i lewego obrońcę, a dobrze ustawiony bramkarz chroni od wszelkich niespodzianek.

Osaczony przez trzech przeciwników, środkowy napastnik rozumie, że nie ma możliwości oddania strzału, wykonuje obrót i nagle celnie oddaje wtył do cofniętego i nieobstawionego w tym momencie Lewandowskiego.

Tłum zafalował. Szyje wszystkich wyciągają się, piersi nabrały oddechu, aby wybuchnąć potężnym okrzykiem wieczącym nieuchronny strzał lewego łącznika.

Lecz spodziewany strzał nie nastąpił. Zmieszany okrzyk zdumienia i zawodu wydarł się ze wszystkich piersi. Kazik zatrzymał piłkę i powoli niezdecydowanie ruszył z nią naprzód.

Ignatiew, który w chwili otrzymania piłki przez nieobstawionego Kazika bezradnie opuścił ręce, pierwszy się ocknął. Nie ma nic do stracenia, w dwu skokach wypada z bramki i rzuca się na piłkę. W tem pozorne niezdecydowanie Kazika znika od razu. Błyskawicznie lewą stopą wyciąga piłkę spod wyciągniętych rąk bramkarza i usuwa ją prawą stopą w bok, tak, że unika rozpaczliwego ataku Makarowa.

Obaj obrońcy atakują go natychmiast, przeszkadzając sobie nawzajem w zdenerwowaniu. Lewandowski unika rampla jednego z nich, a ten porwany rozmachem, pada na ziemię i podbija nogi swemu partnerowi. Sekundę potem Kabik cofa się w tył, odparowuje atak prawego pomocnika, który przy okazji przejeżdża mu się „niechcacy" po kostkach Cel zostaje osiągnięty, Lewandowski podaje pod stopy nadbiegającego Olka, zadaniem którego jest strzelić w tej chwili do bramki. Zdumienie ogarnęło Kamińskiego, nie spodziewał się w ogóle podania, bo przecież i Kazik mógł był strzelić. Na widok piłki mijającej go tuż przy nodze oprzytomniał. Pobudzony rozpaczliwym okrzykiem: „Olek strzelaj!!!" — rzuca się za piłką. Zdenerwowany zawinął rozpaczliwie nogą i zagarnął piłkę jeszcze w ostatniej chwili do bramki. Po strzale pada na wznak pod nogi nadbiegającego Owczenki.

Jęk wydarł się z piersi Kazika. Strzelona przez Olka piłka nie wpadła do bramki — poderwana zbyt wysoko odbija się o poprzeczkę i wraca wprost pod nogi Lewandowskiego. Ten zgrzytnął zębami, zagryzł wargi i z całą posiadaną energią i ambicją strzelił obok wybiegającego bramkarza do bramki.

Gol!!! Gol!!! Gol!!! Zwycięstwo!!!

Żywiołowy okrzyk radości runął z wszystkich stron. Na widowni radość nie do opisania. W miarę jak okrzyki i oklaski rosną, a koledzy całują Kazika, ogarnia wszystkich zdumienie z okoliczności, jakie towarzyszyły przy zdobyciu czwartej i zwycięskiej bramki. Po chwili już trzy czwarte widzów mogło przysiądz, że rozstrzygająca bramka zdobyta została za pomocą nadzwyczajnego tricku, godnego naśladowania. Przez długi czas potem, młode pokolenie uprawiające „szmaciankę" starało się strzelać bramki systemem Lewandowskiego, to znaczy, zatrzymać piłkę pod bramką, usiłując następnie kiwnąć bramkarza, obrońców oraz oba słupki bramkowe.

V.

Jeszcze kilka sporadycznych ataków obu stron i doskonały sędzia Malecek, który w tak gorącym meczu nie popełnił ani jednego błędu, odgwizdnął koniec.

Nie wytrzymałyby naporu tłumu chcącego jak najprędzej ująć swych bohaterów i mury Jerycha i Chińskie. Jeszcze w uszach dzwonił długi gwizdek, a tłum zalewa boisko, gracze wędrują na ramiona, w całym ferworze i radości z tak wspaniałego sukcesu; również i gracze przeciwnika za swą wspaniałą grę i fair zachowanie się, są wyniesieni. Kazika wnoszą koledzy do szatni, całując i ściskając go po drodze.

W czasie, gdy nad wszelkie oczekiwanie ponuro wyglądający bohater spotkania ubierał się w szatni, papa Zalewski z córką opuszczają stadion. Ojciec wziął córkę pod rękę.

No Halinko, kochana, nareszcie wiem nazwisko mego przyszłego zięcia — rzekł z zadowoleniem.

Kąciki ust Haliny drgnęły lekko hamowanym uśmiechem.

— Sądzisz, że wiesz, tatusiu? — spytała.

— No, pewnie! Kazimierz Lewandowski, najlepszy strzelec reprezentacji Polski.

Halina poklepała pieszczotliwie policzek ojca.

— Ty tatuśku nie masz szczęścia do zgadywania. Twój przyszły zięć, a mój mąż nazywa się Aleksander Kamiński. Jest gorszym strzelcem, lecz sądzę, że będzie na pewno lepszym mężem.

Ojciec spojrzał zgorszony na córkę, chwilę milczał, aż wreszcie zapytał się spokojnie:

— Kiedy doszłaś do takiego wniosku?

Halina zarumieniła się i zawstydzona, spuściła oczy i po chwili zaczęła:

— W sobotę spotkałam się jeszcze z Olkiem, długo z sobą rozmawialiśmy i przyszliśmy do przekonania, że zgadzamy się idealnie, i wyobrażamy szczęśliwe pożycie małżeńskie jedynie razem, — on taki miły, sympatyczny, kochany, on i tylko on kochany tatuśku może być mojm mężem.

Zygfryd Wiciński.

KONIEC.

Jeszcze raz o mistrzostwach Polski w tenisie stołowym

KRAKÓW. Nazwiska mistrzów Polski w tenisie stołowym zadziwia niewątpliwie tak licznych zwolenników tego sportu. Przy tej sposobności musimy też stwierdzić, że właśnie poziom i rodzaj gry wszystkich czołowych zawodników udowodnił raz jeszcze, że ping-pong jest w całej pełni sportem wymagającym błyskawicznej orientacji, wytrzymałości — zwłaszcza nerwowej, a przy tak licznie obesłanych zawodach również i fizycznej.

Wszelkie przewidywania i proroctwa wzięły tym razem znowu „w łeb", gdyż zarówno co do kolejności czołowych drużyn a przede wszystkim klasyfikacji jednostkowej, faworyci „polegli" pokotem już we wstępnych rundach. Niezmiernie pocieszającym objawem jest znaczne wyrównanie klasy wśród czołowych zawodników, tak że na miejsce trzech do sześciu bardzo dobrych graczy mamy ich już dzisiaj kilkunastu.

Honor Krakowa uratował w sposób stuprocentowy ale i niespodziewany nowy mistrz Blonder, który zjawił się jakby na ratunek wobec sygnalizowanej niestałej formy reszty zawodników Cracovii. Zdobył on mistrzostwo narodowe zasłużenie i bezapelacyjnie, gdyż w singlu nikt mimo wielu meczów pięciosetowych (best of five) nie zdołał mu odebrać ani jednego seta. Ci, którzy widzieli Blondera zdobywającego przed wojną III miejsce w Polsce stwierdzili, że pobyt w Belgii umożliwił mu poprawę klasy, tak, że mamy w nim godnego reprezentanta Polski.

Typowany kandydat na mistrza — Gaj (Legia) nie zdołał przełamać niesamowitej chwilami defenzywy Otremby (Kop. Polska), wicemistrz zeszłoroczny Mamczarczyk (Cracovia) załamał się w obliczu zwycięstwa z Furmanem (Kop. Śląsk), a Dobosz (Cr.) okazał się słabszym od Pieckaczka (Siemianowiczanka), Kowal (Cr.) przegrał z Jezierskim (Piast — Gliwice), Zięba (Cr.) nie miał wiele do powiedzenia z Wyrwołem.

Skład czwórki finalistów, która ostatecznie zdobyła nast. miejsca:

1. Blonder — Cracovia, 2. Piechaczek, (Siemianowiczanka), 3. Otremba, 4. Furman (Kop. Polska) dowodzi, że zarówno Pęczkowski (Legia) i Widera (Kop. Polska) doskonali bezwątpienia pingpongiści znaleźli wcześniejszych pogromców. Byli niemi Blonder i Piechaczek, przy czym ten już przeszło 30-letni zawodnik znajdował się właśnie w życiowej formie, wzbudzając entuzjazm licznych sympatyków. Nie sprostał on żywiołowym piłkom Blondera (23:25, 19:21, 9:21) ale nawiąza z nim walkę.

Finały drużynowe udowodniły ostatecznie, że Śląsk zajmuje dzisiaj czołowe miejsce w Polsce, gdyż dysponuje najbardziej wyrównanymi zespołami. Dramtyczna przegrana partia Blondera z Widerą zadecydowała już w pierwszym meczu finałowym o przegranej Cracovii. Może wystawiając Mamoczarczyka i Dobosza zamiast Ziębę i Kowala kierownik drużyny uratowałby zeszłoroczne mistrzostwo biało-czerwonych, ale w ostatnim już meczu z Legią okazało się, że i ten skład nie jest wystarczający. Skoro zaś Blonder nie wyzyskał piłki meczowej z Gajem i oddał ten punkt w stosunku 21:77, 20:22, 19:21(!) a Gajer zdołał „wycykać" Mamczarczyka, ciężka klęska 1:5 stało się faktem dokonanym.

Niesłychanie emocjonujący przebieg miał mecz „Kopalni Polska" z Legią. I tu zaszły sensacyjne niespodzianki, gdyż Widera przegrał z Gajem, Gaj z Furmanem, Furman z Gajerem.

Słabą formą Pęczkowskiego rozstrzygnęła o mistrzostwie Polski na rzecz kopalni świętochłowickiej.

Z Siemianowiczanką mieli organizatorzy kłopot, gdyż w przedbojach wystawiła niepotrzebnie nieuprawnionego gracza, w chwili, gdy właściwie mecze były już przesądzone na jej korzyść. Powtórki nie zmieniły wyników we finale „odgryzała" się Siemianowiczanka czołowej trójce, zyskując za każdym razem po dwa punkty. M. in. Robok pobił Blondera, w stosunku do **Dziewiarskiego Klubu Sportowego** (Łódź), tudzież **Krakusa**, które zajęły **piąte i szóste** miejsce w Polsce, Siemianowiczanka okazała się znacznie silniejsza.

Ogólne wnioski z mistrzostw Polski, które tak jak zawsze były zawodami na wielką skalę pozwalają nam skonstatować, że mamy jednego gracza w dużym stylu, tj. Blondera, a niestety wobec spadku formy u Gaja, około dziesięciu dalszych zawodników tworzy grupę całkowicie równorzędną, znacznie jednak słabszą od zagranicznych asów.

Dzięki ilości Śląskowi należy się bezwątpienia prymat w polskim tenisie stołowym, i chodzi tylko aby władzom PZTS-u udało się nawiązać ożywiony kontakt z zagranica, gdyż w przeciwnym razie staniemy na martwym punkcie.

Drugim lekarstwem na brak „ekstraklasy" to **import tanich piłeczek**, bo przy obecnych cenach wszystkie nawet średnio zamożne kluby mogą właściwie zlikwidować swe sekcje.

Organizacja turnieju nie zadowoliła wielu uczestników, i na usprawiedliwienie Śląsko-Dąbrowskiego Okręgu należy dodać, że był on nowincjuszem przy urządzaniu takiej imprezy. Z szeregiem protestów uporano się po dłuższych obradach, jeden tylko zawodnik (Kawczyk) otrzymał naganę, a za to przy rozdaniu pięknych nagród i dyplomów zapanował już całkiem pogodny nastrój, gdy to co się komu należało zdobyto i stracono... przy stole.

Ostateczna klasyfikacja drużynowa przedstawia się następująco:

1. KS Kopalnia Polska — Świętochłowice.
2. WKS Legia — Warszawa.
3. KS Cracovia — Kraków.
4. Hutn. KS Siemianowiczanka — Siemianowice.
5. Dziewiarski KS — Łódź.
6. KTS Krakus — Kraków.

W przedbojach zajęły trzecie miejsca: KS Elektryczność — Łódź, Garbarnia — Kraków, i Polonia — W-wa, a czwarte miejsca: „Skra" — Częstochowa, Naprzód — Jędrzejów i Radomiak.

W. Horain

Skijörring w St. Moritz



Alpejska stolica sportów zimowych posiada nie tylko świetną skocznię narciarską, lodowiska i tory bobsleyowe. Posiada ona oprócz tego piękny tor do uprawiania wyścigów narciarskich za koniem (skijörring), które dostarczają tych samych emocji ich uczestnikom, jak i tłumnie zawsze zebranym na trybunach widzom.

Wydawca: Spół. Wydawnicza „Gryf" w Bydgoszczy — Administr. Redakcja Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 29. III. ptr. — Tel. Redakcji i Adm 31-16, 37-70, tel. nocny 35-33
Redaguje: **Komitet redakcyjny** — Sekretariat redakcji przyjmuje w dni powszednie od godziny 10-tej do 14-tej
Odbito w Drukarni PZWS w Bydgoszczy ulica Jagiellońska nr 1